

SŁOWO

Wilno, Środa 18 sierpnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17.82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z ograniczonym 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Kacierz Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Laszaka
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż D...
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancza
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictwa
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Kacierz Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONI — Studencka 30, filja Wydawnictwa
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 8
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol-owej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Błękitny pociąg

Jeżeli w Druż czy Olechnowiczach średnio sytuowany nawet człowiek zachoruje na gruźlicę, kwestja leczenia staje się rzeczą nad wyraz trudną do rozwiązania. Chorego nie stać na to żeby wyjechać do sanatorium, nie może na wet przyjechać do Wilna, aby przez prowadzić systematyczną kurację.

Oto leży przede mną mapa Wileńszczyzny. Tory kolejowe biegną od Drużi poprzez Woropajewo i Wilno do Oran. Po innych szlakach biegną codziennie pociągi z Zawias do Olechnowicz. Z Oran przez Dukiszki do Turmontu. Przez Podbrodzie i Woropajewo do Królówszczyzny.

Do tylu miejsc nie licząc nieoznaczonych na mapie stacyjek docierają codziennie pociągi. W tylu miejscowościach wliczając przedewszystkiem wiele drobnych stacyjek, miasteczek i wsi chorują ludzie na gruźlicę. Najczęściej nie wie się poprostu, że to gruźlica. Na wsi umiera tysiące ludzi na choroby nienazwane. Kaszel bierze się za zaziębienie, siłą gorączkę za grype. Umiera się w końcu, ale nie na gruźlicę. Wytłumaczyło się śmierć czemś, co nie ma nic z gru-

źlicą wspólnego, co jednak naprawdą było najprawdziwszą gruźlicą.

Na terenie Wileńszczyzny walkę z gruźlicą prowadzi Wileńsko-Trockie Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Na czele tej organizacji stoi generał Żeligowski i major dr. Leśniewski. Zaczęto zakładać poradnie, po powiecie wileńsko-trockim zaczął kursować pierwszy w Polsce samochód z rentgenem. Od poradni do poradni. Od Trok do Sołecznik, Mejszagoly, Niemenczyzna i t. d.

Więc początkowo nieumie i z lekceważeniem odniosła się do poradni i pracujących pod kierunkiem dr. Leśniewskiego lekarzy. Chory chłop nie chciał wierzyć w to, że gruźlica to jedzenie ze wspólnej miski, gnieźdzące się w chacie kury niewymyte od lat ciało, przepoczone ubranie i nigdy nie otwierane okna. Symptomy gruźlicy nie są przeważnie namacalne. Nie ma efektu w tem co boli i co można własnymi oczami zobaczyć.

Ale ciekawość tych których pierśi bolaly kazała pójść do poradni. Poszli. Tajemniczy aparat przeświecił ich a lekarz w ołowianym fartuchu orzekł, że... mają gruźlicę albo jak wola suchoty. Zachęceni darmochozą poszli i inni i znowu wielu z pośród nowych ciekawskich powiedziano, że są chorzy. Po kilku miesiącach byli już tacy którym robiono odnę, dawano lekarstwa i doradzano usuniecie kur i świń z domu i codzienna kąpiel choćby w bałji. Większość potakiwała na wszystko gorliwie i nie wypełniała żadnej ze wskazówek. Ale byli i inni, nieliczni. Ci, narażając się na pośmiewisko całej wsi usunęli z mieszkania kury i zaczęli „po pańsku” jeść z własnej miski, czy talerza, każąc to samo robić wszystkim domownikom.

Praca poradni szła opornie. Ludzie lekceważyli i nie chcieli wierzyć że po prześwietleniu i bolesnej odnie może po pewnym czasie ustać ból w piersiach i doktor

powie pewnego dnia, że pacjent jest zdrowy. Ale to są stare dzieje.

Od tego czasu wszystko się radykalnie zmieniło. Teraz do poradni na Wileńszczyźnie w dniu przyjazdu rentgena zjeżdżają się tłumanki, jak na Jarmark. Ludzie się przekonali i nabrali zaufania. A pracujący lekarze cieszą się i marzą. Chcą zbudować w Czarnym Borze sanatorium. Chcą zabrać go rączkujących „z przeziębienia” chorych z dusznych chat. Walczą ze śmiercią słowem, ciągłą pracą i wielkim nieustannym entuzjazmem. Chcą przełamać obojętność dla gruźlicy. Przecież w Polsce na 33 miliony ludzi — milion osób choruje na tę straszną chorobę. Nie przeraża nas liczba około 60 tysięcy cierpiących na gruźlicę kości, garbatych, kulawych, nie mogących się poruszać o własnych siłach kalek. Ze wstrętem patrzymy na okropne postacie parjasów o twarzach bez nosów, o zniszczonej skórze, zjedzonej przez wilka. Co

6 minut umiera w Polsce coraz nowo, zaawansowany gruźlik. To są cyfry i fakty.

Wileńscy przeciwgruźlicy w miarę możliwości zmieniają smutną rzeczywistość na lepsze. Teraz mają nową pasję — to treść tytułu niniejszego artykułu. — Błękitny pociąg. — Pociąg - poradnia. — Na zwa — Zuluw.

Do wszystkich miejscowości gdzie niema poradni przyjeżdża co dwa tygodnie ruchomy szpital i ambulatorjum. Z całej wsi, miasteczka i okolicy schodzą się będą ludzie po radę i pomoc. W dwóch wagonach jest wszystko. Sala operacyjna, poczekalnia, łazienka, rentgen, waga, dobry lekarz i pielęgniarka. Co dwa tygodnie przyjeżdża pociąg a jego lekarze coraz większym pouczeni doświadczeniem, próbują nowych sposobów leczenia.

Uruchomienie pociągu - poradni nie jest żadną fizyczną niemożliwością. Gdyby Polskie Koleje Państwowe

wowe zechciały pójść tym ludziom na rękę, zechciały użyć dwóch motorowych wagonów. Resztę wykona Towarzystwo.

Wiem o tem, że troską o zdrowie publiczne nie wchodzi w zakres kompetencji PKP, ale nasze koleje prowadzą przecież liczne prace społeczne. Gdyby więc znalazły się dwa wagony motorowe, byłibyśmy pierwszymi, którzy ruszają po całem olbrzymim woje wodźtwie do walki z gruźlicą, za pomocą jeżdżącej poradni.

Bo idea przewodnia — Błękitnego pociągu, jest wielka i ważna. Dwa motorowe wagony, staną się ruchomym pomnikiem Wielkiego Marszałka, niosąc wraz z godłem — Zuluw — zdrowie tam, gdzie od lat leżą w betach zapomniani ludzie i umierają garbate dzieci. Major dr. Leśniewski tem się kierował inicjując projekt jeżdżącej poradni. I jeszcze jedno w tym planie jest ważne. Ci ludzie marzący od wielu miesięcy o swoim ruchomym ambulatorjum wierzą niezłomnie w ludzkę, dobre serce.

Jerzy Bazarewski

CORAZ TRUDNIEJSZA SYTUACJA

min. Poniatowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Ciągle pogłoski o dymisji min. Poniatowskiego są nadal przedmiotem rozważań i zainteresowań sier politycznych stolicy.

Mimo zaprzeczeń ze strony niektórych dzienników, jak np. wczorajszego „Gońca Warszawskiego”, zaliczanego do pism do brzo poinformowanych, pogłoski o dymisji utrzymują się nadal.

Powodem tego jest fakt, że opinia publiczna orientuje się coraz lepiej, iż kwestja min. Poniatowskiego nie ogranicza się do konfliktu między konserwatystami a ministrem rolnictwa. Oczywiście w interesie przyjaciół p. Ponia towarzyskiego leży, aby tak symplecystycznie przedstawić całą sprawę, gdyż wówczas i obrona całości kształtu działalności politycznej min. Poniatowskiego staje się łatwiejsza.

W rzeczywistości chodzi o rzeczy bardziej istotne i poważne. Minister Poniatowski pozostaje nie poraz pierwszy w ostrym konfliktie z M. S. Wojsk. Nazewnaż przyniknęły już pewne szczegóły, w związku z głośnym okólnikiem, zakazującym nabywania ziemi wojskowym. Okólnik ten został wydany bez wiedzy ministerstwa spraw wojskowych i mówi się, że forma w jakiej min. Kasprzycki zwrócił się do min. Poniatowskiego była bardzo sta nowcza i przykra.

Min. Poniatowski, wedle opinii kół dobrze poinformowanych, będzie zmuszony wycofać swój okólnik, a tem samem kapitulować.

Równocześnie stosunki między ul. Matejski a Senatorską, stały ulegają pogorszeniu. Min. Poniatowski, który przez długi czas uważany był w reżimie za niezbędnego specja od ruchów ludowych, został pozbawiony wpływu na działalność sektora wiejskiego i go Ozonu, mimo, że starał się za pośrednictwem „naprawczy” i Związku Młodej Wsi, ten wpływ za wszelką cenę utrzymać. Tak jaskrawe różnice zachodzą między programem pułk. Koca a działalnością min. Poniatowskiego, że ostateczny konflikt między nimi wydaje się nieunikniony.

Dlatego w jesieni należy się liczyć z alternatywą: albo pułk. Koc będzie posiadał wpływ na zmianę gabinetu i wówczas udział w nim min. Poniatowskiego nie wydaje się możliwy, albo tego wpływu posiadać nie będzie, a to skłonić musi Ozon do przejścia do opozycji. Wówczas stanowisko Ozonu znajdzie niewątpliwie wyraz na terenie parlamentarnym. Koc — Poniatowski, to nie tylko kwestja różnic w zapatrywaniach na politykę rolną, ale sprawa zasadniczych różnic ideowych.

Min. Poniatowski jest filosemitą, zwolennikiem walki klasowej, jednym z inicjatorów frontu demokratycznego, co wszystko pozostaje w diametralnej sprzeczności z deklaracją pułk. Koca.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji, pogłoski o dymisji ministra Poniatowskiego nie przestają obiegać i znajdować posłuchu, gdy mają dostateczny podkład i uzasadnienie, w rzeczywistości układzie stosunków politycznych.

Chińczycy atakują gwałtownie —

Japończycy rozpoczęli ofensywę

BOMBY Z SAMOLOTÓW SPADAJĄ BEZUSTANNIE

JAPONCZYCY BOMBARDUJĄ

SZANGHAI. Pat. 13 samolotów japońskich w odpowiedzi na wczorajszą poranną akcję lotnictwa chińskiego bombardowało w ciągu 40 minut stanowiska chińskie w Czapei. Samoloty japońskie nurkowały nad chińskimi rowami strzeleckimi, zrzucając bomby i wznosiły się pod ogniem chińskich karabinów maszynowych. Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia walk w Szanghaju Japończycy użyli samolotów, a nie wodnosamolotów, co wskazuje, że Japończycy urządzili bazę lotniczą w pobliżu Szanghaju.

Samoloty japońskie zbombardowały ponadto odcinki kolei Szanghaj — Nankin i Szanghaj — Hang — Czou, niszcząc tory, warsztaty i zbiorniki z wodą. Chińska artylerja przeciwlotnicza otworzyła ogień, lecz bezskutecznie.

Wreszcie 8 samolotów japońskich intensywnie bombardowało Putung.

SPRAWOZDANIE JAP. MINISTRA MARYNARKI

TOKIO. Pat. Minister marynarki wojennej admirał Yonai przedstawił na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu walk. Od 17 bm. japońskie lotnictwo morskie zniszczyło 87 samolotów chińskich oraz zburzyło bombami 17 hangarów. Samoloty japońskie wyrzuciły wielkie straty na głównym lotnisku chińskim w Nanczangu.

Minister Yonai przyznał, że sytuacja w Szanghaju jest w dalszym ciągu bardzo poważna.

Minister wojny Sugijama oświadczył, że wojska chińskie należące do rządu centralnego posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Chin północnych. Główne siły wojsk chińskich znajdują się w Paoting i Tsang-Hau.

W SZANGHAJU

SZANGHAI. Pat. Koła chińskie są zdane, że wczorajsze gwałtowne bombar-

dowanie okolic Putung przez okręty japońskie miało na celu ułatwienie wysadzenia na ląd posiłków, nadeszłych z Japonji.

Na skutek wstrzymania dopływu gazu, wszystkie niemal dzienniki wychodzą w zmniejszonej objętości. Kilka band uchodźców usiłowało ograbić magazyny ryżu, lecz policja zdołała zawczasu temu zapobiec. Pewien obywatel portugalski, wzięty przez tłum za Japończyka, został okrutnie zamordowany.

USZKODZENIE PANCERNIKA JAPONSKIEGO

SZANGHAI. Pat. Japoński pancernik „Izumo”, który nie chciał oddalić się od handlowej dzielnicy Szanghaju pozostając na rzece Wang - Poo w pobliżu koncesji międzynarodowej, ubiegłej nocy o godz. 20.30 został poważnie uszkodzony przez torpedę, rzuconą z małej łodzi motorowej chińskiej. Po naprawie dokonanej naprawie, pancernik „Izumo” popłynął w dół rzeki.

Wczoraj samoloty chińskie ponow-

nie obrzuciły bombami okręty japońskie, stojące na rzece Wang - Poo i w pobliżu Wu-Soong. Dwa okręty japońskie, trafione przez bomby, stoją w płomieniach.

KOMUNIKAT GŁ. KWATERY EKSPEDYCCJI JAPONSKIEJ

TOKIO. Pat. Główna kwatera ekspedycyjnych wojsk japońskich wydała o godz. 15 (czas miejscowy) komunikat stwierdzający, iż sytuacja w Szanghaju w ciągu dnia wczorajszego nie uległa żadnej zmianie.

Według komunikatu, dwa samoloty chińskie bombardowały wczoraj około godz. 9 Hong - Kiu. Samoloty te zostały stracone przez japońskie działa przeciwlotnicze. Jeden z chińskich lotników, który zdążył wyskoczyć ze spadochronem dostał się do niewoli.

O godz. 14.30 chińskie samoloty w liczbie 22 ukazały się ponad Hong-Kiu, zrzucając bomby od których zginęło lub odniosło rany kilku obywateli japońskich w tej dzielnicy.

Wczoraj w południe eskadry japońskie obrzuciły bombami lotniska w Yang - Czau i Ku - Yung, niszcząc przeszło 12 samolotów na lotnisku i strącając w walce powietrznej około 10. W Nan - Czangu, który dwukrotnie był atakowany przez powietrzne eskadry japońskie, panuje nastrój paniczny.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Piloci sowieccy u Chińczyków

TOKIO. Pat. Agencja Domei ogłasza sensacyjną wiadomość z Szanghaju, iż samoloty chińskie, które bombardowały 14 b. m. międzynarodową koncesję w Szanghaju oraz dzielnicę francuską, były pilotowane przez pilotów pochodzenia sowieckiego.

Ambasador sowiecki w Nankinie zabiega u członków rządu nankińskiego w kierunku zaostrożenia kroków wojennych przeciwko Japonji.

Krwawe ataki na bagnety

TOKIO. Pat. Walki na przedmieściach Szanghaju małą przebieg bardzo krwawy. Kilkakrotnie dochodziło do ataków i kontrataków na bagnety. Kontr ofensywa wojsk chińskich została odparta przez Japończyków.

Chiński minister finansów w Wiedniu

WIEN. Pat. Chiński minister finansów i zastępca prezesa ministrów dr. Kung po przybyciu do Wiednia zaproszony został do prezydenta Miklasa oraz odbył szereg konferencji z kanclerzem Schuschniggem i ministrem Guido Schmidtem i członkami rządu austriackiego.

Prasa podkreśla znaczenie rozmów dr. Kunga w Europie środkowej, które miały charakter polityczny i finansowy. Na uwagę zasługuje fakt, że dr. Kung żywo interesował się austriackim przemysłem wojennym, a specjalnie maskami gazowymi.

NA STR. 5-EJ

A.B.: „CZY PODNIEŚĆ WIEŚ CZY MIASTO?”

WŁADYSŁAW STUDNICKI: NOTATKI POLEMICZNE.

FREDERYK KARINTHY: PROSZĘ, PANIE REDAKTORZE

NA STR. 6-EJ

SZCZEGÓŁY KATASTROFY LOTNICZEJ PO ZULOWEM.

FLOTKI.

HUMOR PŁK. KOCA

Niedawno pułk. Koc zapraszał do świdrow Małych jednego ze swych znajomych:

— Bardzo proszę niech pan odwieź mi w Świdrymałach... — a potem dodał z uśmiechem:

— Nie w Świdrymałach, tylko na moim poligonie...

CZY WITOS WRACA?

Od pewnego czasu krąży nporczywe pogłoski, że Witos postanowił powrócić do kraju, bez względu na prawne konsekwencje, jakie ten jego powrót może za sobą pociągnąć.

Koła stronnictwa ludowego ani nie zaprzeczają tym pogłoskom, ani ich nie potwierdzają.

MŁODZI OZONU CZY O.N.R.?

Niedawno bawiła w Polsce wycieczka niemieckich studentów, interesująca się politycznymi ruchami wśród młodzieży polskiej. Pierwszą wizytę złożyli gości na ul. Wiejskiej, w Związku Młodej Polski.

Ogarnęło ich jednak zdziwienie, gdy usłyszeli od zastępcy p. Rutkowskiego, który wygłosił do nich dłuższe przemówienie, że nie mają do czynienia ze Związkiem Młodej Polski, lecz z O.N.R.-em, na którego czele stoi pułk. Koc.

Z tego oryginalnego oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Młodej Polski, wynikałoby więc, że to nie pułk. Koc mianował p. Rutkowskiego swoim zastępcą, lecz odwrotnie, „bepiści“ płk. Koca.

Weale... weale lojalnie w stosunku do szefa i to wobec cudzoziemców.

P. woj. Gnoiński cofnął zakaz zbiórki

NA DOM IM. DASZYŃSKIEGO

Zakaz zbiórki publicznej na Dom-Pomnik im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie został wydany, jak się dowiadujemy, na skutek mylnego zastośowania do tej właśnie zbiórki przepisów ogólnych o zbiórkach publicznych. P. woj. Gnoiński — po zapoznaniu się ze sprawą — uchylił natychmiast ten zakaz.

P. woj. Gnoiński udzielił zezwolenia na zbiórki na terenie całego województwa krakowskiego. Decyzja co do zbiórki na terenie województw innych należy z natury rzeczy do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Nowe odkrycia w Biskupinie

W ostatnich tygodniach rozkopano 300 m. kwadr. grodu, odsłaniając część ulicy okrężnej i wychodzącą z niej trzecią i czwartą ulicę poprzeczną.

Obok odkrytego falochronu natrafiono na resztki pomostu zbudowanego w podobny sposób jak ulice. Przeznaczenie tego pomostu, znajdującego się poza obrębem grodu jest dość zagadkowe.

Znaleziono dość dużo różnych przedmiotów, jak ułamki drugiej „niecki“ drewnianej, części dwu osi dębowych od wozu z kołami szprychowymi, szpilę z brązu długości 30 cm., ułamki dużego naczyńa grafitowego, zdobionego odciśkami naszyjnika oraz zagadkowy przedmiot kamienny.

Napływ zwiedzających do Biskupina jest bardzo liczny.

Polski ustrój

A.B.C. humoryzuje:

Gubernator stanu Pensylwanja Georg Earle, zwiedzając Polskę, zainteresował się naszym ustrojem.

— Skąd się bierze sółtys? — zapytał.

— Wójt każe go wybrać.

— A skąd wójt?

— Starosta każe go wybrać.

— A starosta?

— Wojewoda go mianuje.

— A wojewoda?

— Minister Spraw Wewnętrznych go mianuje.

— A skąd się bierze minister?

— Otrzymuje rozkaz i zostaje ministrem.

Ale Georg Earle zdziwił się, na prawdę dopiero dowiedział się, że nasz ustrój nazywa się tak, jak i amerykański: demokratyczny.

WIŁNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROĆ PIĘKNIJSZE!

Sen. „Wojtek” Malinowski

na czele sektoru robotniczego O. Z. N.?

Pisaliśmy wczoraj o wystąpieniu senatora „Wojtka” Malinowskiego z Z.Z.Z. i o jego zapowiedzi przystąpienia do O.Z.N. Pisząc to, zaznaczaliśmy, że nie chcemy dać wiary, by pułk. Koc zechciał przyjąć do swojej organizacji człowieka, o tak bogatej przeszłości politycznej. Dodajmy, że ta przeszłość od P.P.S. do subdywanego Z.Z.Z., miała niezmiennie charakter lewicowy. Warto także przypomnieć, że na ostatnim kongresie Z.Z.Z.-tu sen. „Wojtek” wypowiedział się przeciwko OZ.N-owi.

CO PISZE WARSZAWSKA PRASA?

Pisma „rządowe” opatrzyły list o astąpieniu z Z.Z.Z. króciutkimi życiorysami p. Malinowskiego. „Robotnik” przepowiada da-

wnemu towarzyszowi jeszcze nie jedną karierę w „jednoczeniu” mas robotniczych. „Kurier Codzienny 5 gr.” został w związku z komentarzami skonfliktowany. Poza tym pojawiły się wiadomości, że senator Malinowski ma stanąć na czele sektoru robotniczego OZ.N. Sektor ten podobnie jak sektor młodzieżowy ma przybrać odrębną nazwę Zrzeszenia Związków Zawodowych. Pozostały więc Z.Z.Z. ale w Ozone „Dziennik Ludowy” proponuje dla nowej placówki sen. „Wojtka” nazwę O.Z.Z.O.N.

Z.Z.Z. SKAZANE NA ZAGŁADĘ

Z.Z.Z. było organizacją sztuczną powstałą, utrzymywaną za podatkowe pieniądze, bo subdyjowaną placówką „Naprawy”. Usta-

pienie sen. Malinowskiego pociągnęło już za sobą rozłam organizacji, który musi się skończyć... końcem. Zwłaszcza jeżeli zabraknie pieniędzy. Tak więc w tych dniach szereg związków ZZZ w Łodzi, oderwało się od centrali. Secesjonści podają argumenty tej secesji:

- 1) złą linią polityczną centrali, preferowaną na kongresie ZZZ.
2) rozrzną gospodarkę, która naraziła ZZZ na stratę około 100 tysięcy złotych, ulokowanych w nieopłacającym się wydawnictwie „Głos Powszechny” i „Front Robotniczy”,
3) niejasne stanowisko centrali wobec O.Z.N.
4) obca duchowi polskiemu teorii o anarcho - syndykalizmie.
Pierwszy, drugi i czwarty punkt — to zwykły pretekst. Podstawę secesji stanowi pkt. 3. Chodzi o Ozon.

CZY TO WSZYSTKO PRAWDA?

Na to pytanie oczekujemy odpowiedzi. Bo jeśli rzeczywiście „twarzysze” z Z.Z.Z. — mafijnie „naprawy” mają wypłynąć w Z.Z.Z. pułk. Koca i na terenie O.Z.N. spotkać się z „naprawiaczami”, którzy już to wcześniej cichaczem zdążyli uczynić — powtarzamy raz jeszcze — trzeba się wtedy będzie poważnie liczyć z tem, że organizacja TAJNA spróbuje wzięść górę nad organizacją JAWNĄ. Jawność ta jest dotychczas podkreślana na każdym kroku O.Z.N.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGROZLICZEGO

Wyjaśnienie „Iskry”

w sprawie okólnika o emerytach

Półoficjalna „Iskra” donosi: „W niektórych dziennikach ukazały się informacje o zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania emerytów do czynnej służby. Informacje te są niekompletne i wkradły się do nich nieścisłości.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie brzmi: „W liczbie emerytów państwowych mogą znajdować się także osoby, których wiek i zdrowie pozwalają na kontynuowanie służby. Przymusowa bezczynność jest dla wielu

Z. N. P. walczy z Katolicką Agencją Prasową

SENSACYJNY PROCES W WARSZAWIE

Ks. prałat Kaczyński, dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, czując się dotknięty zarzutami, postawionymi mu przez „Dziennik Poranny”, podał wydawcy Zygmunta Zabieglińskiego oraz redaktorowi odpowiedzialnego Zdzisława Andrzejewskiego do sądu o zniesławienie.

Jak wiadomo, „Dziennik Poranny” był organem Z.N.P. i w dniu 9.12 rkołu ub. zamieścił artykuł, w którym postawił zarzuty ks. prałatu Kaczyńskiemu, że jest „politykiem który chodzi krętymi ścieżkami”. Następnie autor artykułu zwrócił się do Episkopatu z wysocje obraźliwym i niekulturalnym apelem: „Prosimy Episkopat Polski, by surowo pouczył ks. Kaczyńskiego, dyrektora KAP, że sutanna obowiązuje do mówienia prawdy”.

Termin sprawy był wyznaczony kilkakrotnie, jednakże nie odbywała się ona spowodu ciągłej choroby redaktora odpowiedzialnego Zdzisława Andrzejewskiego. Wczoraj sprawa rozpoczęła się w warszawskim sądzie okręgowym, gdyż redaktor Andrzejewski przybył do sądu, wspierając się na dwóch laskach. Jest on chory na gruźlicę kości.

Wspomniany artykuł był odpowiedzią na zarzuty ks. Kaczyńskiego, iż dzieci obojga pici na Śląsku są obnażane przed komisją lekarską, złożoną z mężczyzn i kobiet. Ks. Kaczyński zeznał, że istotnie KAP podała tę wiadomość, jednakże była ona prawdziwa i na skutek jej wojewoda śląski wydał zarządzenie, ażeby podobne wypadki nie powtarzały się więcej. Dalej ksiądz Kaczyński stwierdził, iż „Dziennik Poranny 5 gr.” prowadził kampanję przeciwko niemu i że w sądzie jest już kilka spraw z oskarżenia księdza Kaczyńskiego przeciwko temu pismu.

W WIRZE STOLICY

BOBKOCIĄG I LUDZIE — ORLY

Ponieważ żydy się nudzą w Krynicę i ciężko grubym Salciom wytaśkać swe sto kilo na Górę Parkową, więc nowe bobkociąg postanowiony. Prosto z deptaka będzie unosił sadelka na niedostępną, 160-ciometrową górę.

Koszt bobkociągu przewidziany jest na 600 tysięcy złotych, będzie pewnie kosztował dwa razy tyle, by frekwencja była na nim potem dobra, Orby będzie urządził wycieczki z całej Polski, jak dzisiaj na Kasprowy.

Taternicy, ludzie - orły znowu kłną, pomstują i wzywają pioruny na przekłętą kolejkę. Ale piorun palnął w Giewont i w chłopca, co tam sprzedawał ciastka, a nie jak sobie życzyli w bar na Kasprowym i konduktora linówki.

By ukarać zmodernizowane, zbobkowane Tatry, główny człowiek - orzeł, sławny uczestnik niepotrzebnych wypraw za podatkowe pieniądze w Tatry i na Kaukaz — sam pan Bernardzikiewicz wybrał się z przyjaciółcem w Alpy, na Mont Blanc. Nie chce, by dzieje jego wspaniałych wycieczek przepadły dla potomości, zabrał też kronikarza w osobie swej małżonki. Dzięki jej wiernemu pióru, znany etapy tej bohaterkiej wyprawy na szczyt.

Przeszkody były straszliwe i niezliczone. A więc:

Ludzie - orły nie zauważyli tablicy na asfaltowej szosie i poszli w złym kierunku, nakładając koło kilometry drogi!!

Podczas mrozącej herbaty w termosach wspinaczki, nasi bohaterzy omal nie zostali przejechani przez uwiązające się bez przerwy auta i motocykle!!

Usiedlony na lodowcu ludzie - orły ledwo nie odmrozili sobie siedzenia!!

Prymus się zepsuł i nie można było gotować zupy pięć razy dziennie!!

W schronisku pod samym Mont Blanc był ruch niezem w Café Clubie, turyści wzięli i zlizali ze szczytu, wszystkie zapasy pożarli!!

Doczekawszy się wreszcie swej kolejki (nie linowej oczywiście) ludzie-orły wdaryli się, zdobyli szczyt!!!!

Mont Blanc u polskich stóp! co za tryumf! I to mimo motocykli, miwo lodowca, prymusa, mimo zawrotnego kursu franka szwajcarskiego.

Przez te podłe bobkociągi, opisy tym podobnych niebotycznych wspinaczek nie wywołują w szczytach niższych należącego dreszczu zgrozy. Każdy wjechał za 3 zł. na pagórek, więc potem nie mdleje ze wzruszenia czytając jak hakami, linami i „skrzepniętym wysiłkiem woli” wleźli bohaterzy na szczyt.

— Dobrze, że ich gdzie wagonik zebatej kolejki nie rozjechał! — mówią ludzie i myślą dalej o czemś ciekawszem. Karol.

Walka z cieniem Tuchaczewskiego

Do Władystoku w końcu lipca przybyła z Moskwy „kronika kinowa”, nadesłana przez trust „Rossnabfilm”. Kronikę zaczęto wyświetlać na ekranach kin władystockich i zdziwieni widzowie ujrzeli zdjęcia z rewji wojskowej z udziałem Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, którzy, jak wiadomo, zostali rozstrzelani, jako „wrogowie ojczyzny”.

Trust „Rossnabfilm” pociągnięto do odpowiedzialności za wypadek rewolucyjny. Trust powołał się jednak na zezwolenie, otrzymane z głównej cenzury kinowej. W cenzurze zaś tłumaczono, że zezwolenie coprawda zostało wydane, ale było natychmiast cofnięte... Słowem, rozpoczęła się typowy sowiecki galimatias.

Władze bezpieczeństwa znalazły salomonowe wyjście z sytuacji: pociągnięto do odpowiedzialności i cenzurę i „Rossnabfilm” i dyrektorów kin władystockich.

Należy podkreślić, że ewentualna reaktywacja emerytów w żadnym wypadku nie pociągnie za sobą redukcji pracowników. Reaktywacja emerytów następować będzie jedynie w wypadkach ubytku pracowników.

Nieznany działacz Str. Lud. odpowiada nieznanemu przywódcy Str. Lud.

Ludowcy nie pójdą z lewicą legionową

Przeczytaliśmy wczoraj rzekomy wywiad „Kurjera Wieczornego” (organ lewicy legionowej):

Z nieznanym przywódcą Str. Ludowego, który miał oświadczyć, że Witos zdecydował się na przystąpienie do Frontu demokratycznego, — dodajemy dzisiaj opinie wprost przeciwną, pochodzącą z tego samego stronnictwa. Nowy tygodnik „Zwrot”, który, jak to wynika z dwóch pierwszych numerów, reprezentuje stanowisko polityczne Frontu Morges, zamieścił artykuł p.t. „Słowa i szkarłaty”, napisany, jak podkreśla redakcja, przez „jednego z działaczy ludowców w związku z obchodem rocznicy „czynu chłopskiego”.

Działacz ten ukrywający się pod pseudonimem „Marcin Krzemień”, występuje bardzo stanowczo przeciw współpracy Str. Ludowego z lewicą sanacyjną i forsowanym przez nią Frontem demokratycznym.

„Panom, co dziś w „Czarno na białem” wyrzekła się Sławka i Koca, co zapewniają o niezmiennym wierności zasadom demokracji, co z Frontu robotniczego zmywają pośpiesznie czarne barwy BBWR, by nie plamiły mądrej czerwieni” — zadaje

p. Krzemień szereg kłopotliwych pytań, jak np.:

1) Gdzie byliście, gdy przywódców ruchu ludowego w Polsce osadzono w kazamatach Brzeźca? Czym wówczas nie słyszeliśmy z ust waszych ani jednego słowa protestu?

2) Któż to głosował za obecną ordynacją wyborczą, pozbawiającą chłopca praw mu należnych?

3) Czy główną przyczyną waszego nagłego zainteresowania się ruchem ludowym, nie jest przypadkiem przegrana we własnym obozie?

Nie czekając odpowiedzi na te pytania, oświadcza p. Krzemień, że chłop polski wszystko pamięta i nie da się otumanić:

„W rocznicę czynu chłopskiego, powiadamy wam panowie sanacyjnej lewicy: Wasze szkarłaty spławiły. Farbowanie na nowo nie nie pomoże. Szkoda czasu. Znamy się na farbowanych lisach”.

Na marginesie: czy nie dość już wreszcie słów o tym „czynie chłopskim”, który dziś po 17-stu latach urósł chyba tysiąckrotnie. Za dwa lata zaczniemy wystawiać pomniki.

W grudniu odbędzie się sprawa

Doboszyńskiego

Z dniem 18 października rozpocząca się najbliższa kadencja sądów w Mysłenicach, odbędzie się zapewne przysięgłych, tak więc ponowny pro-

ces inż. Doboszyńskiego, o zajęcia w Mysłenicach, odbędzie się zapewne dopiero w grudniu.

czystość i świeżość ciała zapewni Ci PUDER SUDORYN AP. KOWALSKI OD POTU

Ploteczki wiedeńskie o szalonej Mitzi i b. kanclerzu

Major Fey, dziś może pozostający nieco w cieniu, odegrał w dziejach Austrii w swoim czasie rolę pierwszoplanową i kto wie, czy jego godzina ponownie nie wybije. Czy należy przypominać ktm był major Fey? Był wice kanclerzem wtedy, gdy nieszcześliwy Dr. Dollfuss był kanclerzem. Był zastępcą i najbliższym współpracownikiem zamordowanego premiera austriackiego.

Dziś mamy do zakomunikowania o majorze Feyu historię bezwartościową i wiele mniej doniosłą, nietylko nie tragiczną, ale raczej tragicomiczną i taką, że o niej mówi sobie na ucho cały Wiedeń.

Pan major Fey, jest wyżej średniego wzrostu, ma orli nos, marsowe spłóśnienie, okragły podbródek z wyrazem stu procentowej męskości i oczy t. zw. „przepaśne”. W austriackiej czapce wojskowej z piórkami strzelców alpejskich jest mu bardzo do twarzy.

Pan major mieszka z rodziną przy Reisner-Strasse, ulicy bardzo eleganckiej, zajmuje duże mieszkanie w wytwornym domu pod numerem 47. Sąsiadem byłego kanclerza jest przemysłowiec Karol Wolf, prezes spółki akcyjnej przemysłu włókienniczego w Wiedniu.

Prezes Wolf jest ojcem dwójga dzieci. Dzieci opiekują się Fräulein Marie Wellner, zwana przez wszystkich wólkó, według wiedeńskiego zwyczaju poprostu „Mitzi”.

W piątek rano rodzina pana Wolfa była za stołem do śniadania, dzieci czekały by im panna Mitzi podwiązała

serwetki pod brodę, a Mitzi niema. Panna Wolf sama udała się do pokoju bony.

Drzwi były zamknięte. Po kilkakrotnym pukaniu panna Mitzi odezwała się wreszcie:

— Nie przyjdzie do stołu, proszę pani.

— Co się stało?

— Mam zamiar odebrać sobie życie.

Przerazona pani Wolf poczęła się dobijać do drzwi pokoju dziewczyny. — Panno Mitzi, proszę mi otworzyć natychmiast. Niech pani nie mówi głupstw!

Nalegania i prośby wystraszonej pracodawczyni Mitzi nie odnosiły skutku. Dziewczyna przez drzwi wyznała wreszcie pani Wolfowej wszystko.

Zakočała się w sąsiedztwie, w panu majorze Feyu. Właśnie tego pięknego dnia wydało jej się życie bardziej bezwartościowe, niż ledydyndziel, bo przecież pan Fey weale na nią nie zwraca uwagi. Sjadła więc teraz na parapecie okna i czeka pięć minut. W ciągu tych pięciu minut musi się zjawić pan major, jeżeli chce by Mitzi żyła. Przewiduje, że pojada razem do Badenu. Narazie nic więcej od niego nie żąda.

Sam pan prezes Wolf zatelefonował do mieszkania sąsiada, pana majora, z prośbą, by odwrócił nieszczęście i chociaż pokazał się Mitzi. Niestety, byłego wicekanclerza nie było w domu.

Przez ten czas Mitzi istotnie siedziała na parapecie okna mieszkania na trzecim piętrze w nocej koszuli i stanowią atrakcję całej ulicy. Prezes Wolf zaalarmował policję, która os-

wiadczył, że wyłamać drzwi w pokoju Mitzi nie ma prawa. Przybyła potem straż ogniowa i poczęto rozpinać drabiny. Zachodziła jednak obawa, że dziewczyna gotowa skoczyć — wnt do niej strażak dotrże.

Podczas gdy straż, policja, tłumy, przechodnie i p. Wolf odbywali jakby naradę wojenną nadjechała wspaniała maszyna pana Feya. Major sam prowadził. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Wyjaśniono mu o co chodzi.

— Cemu nie? — oświadczył major, chętnie pojada z nią do Badenu. Możemy nawet pojechać zaraz moją maszyną.

Gdy major zapukał do drzwi pokoju nieszczęśliwej, — nie chciała mu otworzyć. Sądziła, że ją zwodzą. Major musiał pójść do okna od kuchni swego mieszkania, gdzie go mogła ze swego okna Mitzi dostrzeć.

Dopiero wtedy zakochana dziewczyna na odstąpiła od swego desperackiego zamiaru. Otworzyła drzwi...

Z okrzykiem szczęścia padła w ramiona majora.

Po chwili ujęły ją mocne ręce sanitariuszy pogotowia. Zamiast do limuzyny ukachanego — została biedna, ładna Mitzi uwieczniona w karetkie pogotowia.

O tej sprawie — z uwagi na osobę „ukochanego” — cicho w pismach wiedeńskich. Tem uprzywilejował sobie wiedzieć szczytów tej historii. Nie brak takich, którzy twierdzą iż piękna i młoda Mitzi nie była i nie jest weale szaloną; że miała istoty powody ku tak głębokiej rozpacz...

FRYDEBYK KARINTHY.

Proszę, panie re-daktorze...

Mój kochany, młody przyjacielu!
Kochany kolego, albo towarzyszu poeto, albo kolego pisarzu, czy jak tam mam pana nazwać, aby dać panu rekompensatę za to przygniatą, przykre uczucie bezradności, z jakim opuszczał pan wezora popołudniu mój gabinet, gdy ja z ponurą miną, unikając pańskiego spojrze-nia, powiedziałem panu:

— Owszem, przeczytam chętnie. Proszę zostawić ten manuskrypt, ze-choć pan przyjdzie mniej więcej za ty-dzień.

Kochany, drogi przyjacielu, a te-raz proszę pana, żeby pan nie przy-szedł za tydzień. Położmy krzyżyk na to wszystko... Dobrze?

Nie czytałem pańskiego rękopisu i nie będę go czytał. Chciałbym z panem pogawędzić i nie chcę nawet wiedzieć co ten rękopis zawiera: wiersz, nowelę, koncepcję dramatu, czy scenariusz filmowy. A może nie z tego wszystkiego, lecz coś zupełnie nowego, niesłychanego, coś, co nale-ży do nieznanego dotychczas rodza-ju sztuki, który pan odkrył, aby wspa-niałą swą duszę w niej zamurzyć. Nie chcę nie wiedzieć o tem, co tak panu interesuje i o co mnie pan pytał, pa-trząc mi śmiało w oczy, mianowi-cie: czy pan jest geniusz, czy grafoma-n?

Nie, nie chcę, żeby pański rękopi-s stał między nami jak zaporą i zniszczył to, co u pana jest czyste i świeże tęsknotą i co u niego było od-pracowanych zarówno u największych geniuszów, jak i u fuszerów. To jest zapar. Aby tę tęsknotę ująć w słowa, nie utracić jej, uchronić przed zaprzepieszczeniem to, co prze-cież bez ratunku zginąć musi.

Pragnąłbym pana tylko uwolnić od tego dręczącego uczucia, począt-kując pisarzu i drogi przyjacielu! Chciałbym pana wyzwolić z tego gna-biacego pana niepokoju, jaki pana ogarnął, gdy schodził pan po schodach domu, w którym mieszkam, przekonany głęboko, że nikt tego uc-zucia nie zna i że nikt się nie troszczy o to, że pan jest taki zupeł-nie samotny na tym smutnym, bez-nadziejnym, bezlitosnym świecie.

Chciałbym pana przekonać, że to tak nie jest, że i ja znam to uczu-cie. Chciałbym jaknajprościej dać panu poznać, że to nie jest nic nadzwyczajnego, że to są ludzkie sprawy, których się pan nie potrze-buje wstydzić. A nawet nie wolno się panu ich wstydzić i powinien pan głowę podnieść do góry i uważać się za coś lepszego, niż inni, bez wzglę-du na to, czy dobre, czy też złe są pańskie wiersze, nowele, lub boskie komedje, które pan pozostawił na mojem biurku.

Znam pańską bolesną i pełną za-wstydzienia troskę i chciałbym panu udowodnić, że ją znam. Znam okrutny przymus, który pana męczy w tych ciężkich, upokarzających chwila-ch, kiedy to chce pan sobie wyo-brazić, jakie wrażenie uczyniła na mnie pańska osoba, pańskie zachowa-nie się i to, co pan pozostawił u mnie na biurku.

Znam pańską trwogę, która ogar-nia pana na myśl, że okazał się pan śmiesznym wierszokłętą, typem god-nym politowania, z jakich naśmiewają się pisma humorystyczne, takim, jak ci, z których pan sam się śmieje, a na których każdy artysta i filister patrzy z pogardą, jak na włamywa-cza, złapanego na gorącym uczynku, albo uprzednio już karanego oszusta.

Początkujący pisarzu, kolego poe-to, głowa do góry!

Głowa do góry, nawet jeśli te pańskie wiersze są złe! Nawet wów-czas nie ma pan powodu ich się wsty-dzić.

Proszę, niech pan mówi śmiało i otwarcie: Jestem poeta!

Grubemu mieszczańskiemu z brzuszkim tny przeciwie wiemy, że nigdy nie potrafimy on napisać wiersza, nawet takiego, jak pan) temu bez-cielnemu, pospolitemu człowiekowi, niech pan dumnie rzuci w twarz (nawet gdyby znawcy uznali pańskie wiersze za złe, a ja sam wyśmiałym je) niech mu pan powie:

— Jestem poeta, chociaż złym poetą! A czym jesteś ty?

Ty jesteś nieczem. Ty nawet nie starałeś się być poetą.

To, do czego ja dążyłem, co prze-pelniało moją fantazję, to było pie-kną, prawdziwą, nie samolubną tęsknotą. Chciałem tego, co jest w

Czy podnosić wieś czy miasto?

Pan Cz. Bobrowski, nader utal-entowany publicysta z „Gospo-darki Narodowej“, ale niestety jednocześnie wysoki urzędnik w Min. Rolnictwa oraz zdecydowa-ny zwolennik jak najdalej posu-niętego etatyzmu, wygłosił referat na zebraniu przedstawicieli centrali spółdzielczych, na tem-acie przyszłej organizacji PZPZ. Jak wiadomo, po długiej i nader szkodliwej działalności, Zakłady te mają być przekształcone na centralę spółdzielni. Inne centra-le mają być zniszczone, lub pod-porządkowane. Ponieważ rząd nie rezygnuje ze swego udziału w PZPZ, przeto cała organizacja handlu zbożowego została zeta-tyzowana.

Dwukrotnie zabieraliśmy głos w tej sprawie. Raz wykazywa-lismy, iż projekt ten jest niedopuszczalnym aktem presji wobec obecnych centrali spółdzielczych, a następnie kwestjonowaliśmy korzyść, jaką rolnictwo odniosłoby z przejścia dyktatury na rynkach przez rząd, który konsekwentnie walczy o niskie ceny, mimo, że wskaźnik cen rolnych wynosi w

człowieku najwyższe i największe, uczynić próbę uniesmiertelnienia się.

Dlaczego ja mam być tym śmiesz-nym, dlaczego nie ty, któremu ni-gdy nie przyszło na myśl, że można mieć ładniejsze i lepsze ambicje, niż napelnienie sobie kabzy i uściśnię-cie żony, posłubionej dla interesu? Śmiejesz się ze mnie, ponieważ bie-dzę się nad rymami, podczas gdy ty wybrałeś sobie zawód i obliczyłeś czy zależnie od konjunktury wypada ci handlować skórą czy też jęczmie-niem?

— Komu przysporzyłeś radości?

— Ja conajwyżej szkodziłem so-bie sam, a czy ty komukolwiek przy-nieślesz pożytek?

Nie masz przyczyny aby się śmiać ze mnie. Jeśli nawet prawdziwy poe-ta patrzy na mnie zgóry, ponieważ jestem fuszerem, to jednak w tem jed-nym jestem mu bliższy niż ty, mia-nowicie w tem, że obaj gardzimy to-bą.

Tak musi pan myśleć kochany ko-lego, poeto i musi pan wierzyć, że to właśnie jest prawda.

Pan myśli o teatrze i o hotelu Ritz'a i zwłaszcza o Franciszku Hero-zegu i Franciszku Molnarze. Myśli pan o tem, jakie wspaniale, nawet miłość przewyższające upojenie, sta-nowi patrzeć na rozentuzjzmowa-ną, bijącą oklaski publiczność i uzy-wanie wszelkich radości, jakie mo-że dać życie. O tem jednak nie chce z panem mówić. Cokolwiek bo-wiem mógłbym panu o tem powie-dzieć, pan by i tak nie uwierzył, z tej prostej przyczyny, że ma pan dwadzieścia lat.

Pan by tego nie zrozumiał. Nie dla tego, że jestem mądrzejszy, czy też coś więcej znaczący od pana, ale tylko dlatego, że ma pan dwadzieścia lat i że jest obojętne, czy będzie pan więk-szym, czy też mniejszym poetą, niż ja. Pan ma dwadzieścia lat i niech mi pan wierzy, że jest jednak coś co trzydziestoletniego szewca czy też wyrobnika, czyni mądrzejszym od dwudziestoletniego Goethego lub New-tona.

Sandor Brody, powiedział do mnie pewnego razu, gdy miałem dwadzie-ścia lat: „Každy jest na tyle bogaty, ile pieniędzy wydał“.

Chcę dodać do tego: pan marzy o pójściu w górę, o sławie, o karierze. Pan myśli, że teraz jest panu źle, ale za to w przyszłości będzie lepiej, jeśli tylko uda się panu ta wielka rzecz, do której pan dąży. Zapomi-na pan tylko o jednym. Zapomina pan, że człowiekowi nie zawsze może być lepiej, nawet gdyby się stał Na-poleonem. Człowiekowi może tylko być gorzej, gdyż z każdym krokiem przybliża się do pewnej śmierci, która jest największym nieszczęściem.

Cóż tam znaczą w porównaniu z nią: sława, kobiety, pieniądze, karje-ry!

Ale to jest już inna sprawa. Przel. Wel.

sierpniu zapewne grubo poniżej 49, a ceny art. przemysłowych 66.

Obecnie dowiadujemy się o pogłoskach, jakie obiegają, o no-wym wielkim planie gospodar-czym, powstałym w Min. Rolni-ctwa. Otóż rzekomo wychodząc z założenia, że Polska musi za wszelką cenę rozwinąć przemysł, pan minister Poniatowski jest zdania, że w ciągu 15 lat należy utrzymać możliwie niski stan opłacalności na wsi, aby prze-myśl mógł korzystać z taniej ro-bocizny. Pomimo, że zwalczamy p. min. Poniatowskiego, jednak cenimy go na tyle, że jesteśmy przekonani, iż pogłoska ta jest mylna. Przydałoby się sprostowa-nie.

W rzeczywistości rozwój prze-myśłu zależy nie od takiego czy innego planu min. rolnictwa, ale od programu p. min. Kwiatkow-skiego. Dopóki będziemy trwać w marazmie i pielęgnować zaco-lane metody ekonomiczne, dopó-ki nie zdobędziemy się na polity-kę aktywną, jak to uczyniły wszy-stkie państwa zachodnie, łamiąc zwycięsko kryzys, i wykazując kolosalny wzrost bogactwa, dopó-ty przemysł polski będzie węg-tował lub ginął. Utrzymywanie przez 15 lat niedostatku na wsi tylko zmniejszy rynek zbytu, i pogorszy sytuację miasta.

To byłyby argumenty rzeczo-we, które wysunęlibyśmy, gdy-by sfery przemysłowe, lub po-wiedzmy, p. min. Roman, oficjal-ny z obowiązku ministerjalnego, opiekun interesów przemysłu, za-

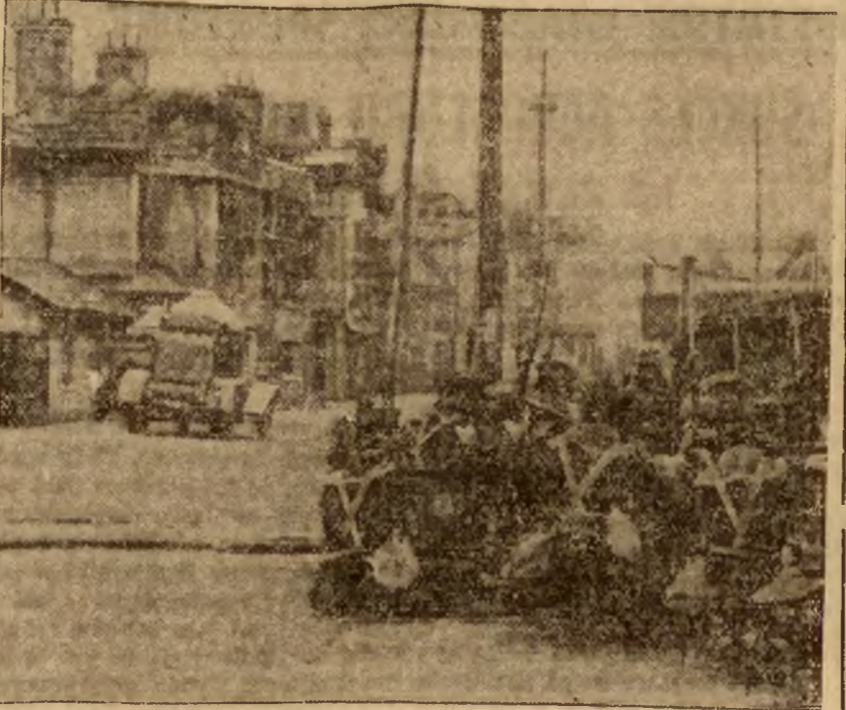
danie takie postawił. Co jednak jest potworne, rewolucjonizujące i nie do wiary, to wskazywanie na ministerstwo rolnictwa jako na siedzibę tego planu. Jaki, więc ta jedyna u nas instytucja, która ma całym życiem rolnictwa rządzić, która podporządkowała sobie Kół-ka, podporządkowuje prawem albo lewem Izby Rolnicze, i nie-zadługo ma objąć spółdzielnie, to ministerstwo, którego elemen-tarnym obowiązkiem jest bronie-nie dobrobytu rolnictwa w splo-cie krzyżujących się interesów i apetytów, to właśnie minister-stwo wypracowuje plan utrzymania nędzy na obecnym poziomie na przeciąg lat 15....!

Powtarzamy, że w to nie wie-rzymy. Pana ministra Poniatow-skiego uważamy za jednego z najbardziej szkodliwych dla roz-woju naszego życia społecznego ludzi. Zarzucamy mu: 1) Dążenie do walki małych rolników przeciw wielkim. 2) Dążenie do zniszczenia chłopów wielko - rol-nych, i dzielenie gospodarstw na 3 do 5 hektarów. 3) Na dalszym planie dążenie do skolektywizowa-nia tych małych gospodarstw. Ale odrzucamy stanowczo insy-rnację, jakoby polski minister rolnictwa pragnął utrzymać wieś w stanie nędzy na 15 lat. Pro-jekt ten jednak w Warszawie ist-niej, a ponieważ Warszawa reali-zuje z największą lubością naj-bardziej nonsensowe projekty, przeto już teraz rolnictwo musi powiedzieć swoje zdanie o zama-chu na jego prawo do życia i bo-gacenia się w Polsce. A. B.

Z walk na Dalekim Wschodzie



SZANGHAJ Z LOTU PTAKA. W Szanghaju rozgorzały zaciekle walki między nacierającymi wojskami japońskimi, a zalogą chińską. Na zdję-ciu dzielnica Szapei, w której ogłoszono stan wojenny.



WALKI NA ULICACH SZANGHAJU. Zdjęcie z ulic Szanghaju, na któ-rych rozlokowali się żołnierze marynarki japońskiej, po zajęciu miasta przez Japończyków.

„Zdrada popełniona przez większość“

Notatki polemiczne
P. St. Stroński

Zabotyński o uchwałach Kongresu Sjonistów
Uchwała Kongresu sjonistyczne-go upoważniła Egzekutywę Sjoni-styczną do prowadzenia rokowań z rządem angielskim i komisją mandatową Ligi w sprawie warunków stworzenia państwa żydowskiego. Kongres Sjonistyczny w Żurychu nie reprezentował jednak wszystkich sjonistów, ponieważ dość znaczny odłam pod nazwą Niezależna Organizacja Sjonistycz-naj na czele z Wł. Zabotyńskim od kilku lat nie bierze udziału w kongresach sjonistycznych.

Jeśli chodzi o stanowisko sjo-nistów - rewizjonistów wobec pro-jektu Komisji Królewskiej i uchwa-ły kongresu, jest ono negatywne. W parę dni po powzięciu uchwa-ły przez kongres zostało w Gene-wie ogłoszone oświadczenie Za-botyńskiego, w którym między in-

Zamiast odrzucenia zasady podzia-łu, rezolucja odrzuca tylko „plan Kom-isji Królewskiej“ i powierza dalsze rokowania przewodcom, którzy jaw-nie potępiłi mandat jako niewykonal-ny i otwarcie wypowiadają się za po-działem, przewodcom, których posu-nięcia w charakterze negocjatorów nieuniknienie prowadzić będą do te-go, że ewentualny „nowowybrany kongres“ — jeśli do niego wogóle dojdzie — stanie wobec sytuacji, róż-noznacznej z faktem dokonania.

Zdrada, popełniona przez więk-szość w Żurychu, jest podwójnie szko-dliwa, i powszechna sympatja skupia się po stronie dzielnej mniejszości, która tak brawurowo, aczkolwiek na-daremnie, walczy przeciwko tej re-zolucji.

Wyrażając zgodę na to, że dla o-statecznej decyzji konieczne będą no-we wybory, sami przecież przyznali, że kongres żurycyjski, wybrany w spo-sób tak niedoskonały, nie może od-powiednio reprezentować nawet sta-rej Organizacji Sjonistycznej, która wykazuje się jednym miljonem zare-jestrowanych zwolenników, co dope-lero naród żydowski, liczący 16 mi-lionów i dla większości którego los Palestyny jest przedmiotem ciężkich i żywotnych trosk.

Na zakończenie Zabotyński wy-sunął propozycję plebiscytu lub Zgromadzenia Narodowego w ce-lu rozstrzygnięcia tej doniosłej dla całego żydostwa sprawy. Gdy by jednak projekt ten nie utrzy-mał się N.O.S. działać będzie na własną rękę w obronie niepodziel-ności Palestyny.

Ponieważ instytucja, która ofi-cjalnie może prowadzić pertrakta-cję, jest Agencja Żydowska, do której wchodzi zarówno przedsta-wiciel starej Organizacji Sjoni-stycznej jak i delegaci sjonistów -rewizjonistów, należy oczekiwać wystąpienia tych ostatnich podczas zbliżającej się sesji Agencji. W gruncie rzeczy wszystkie te krzy-ki tak zw. „negatywistów“, pro-testujące przeciwko podziałowi Palestyny, są okolicznością ułat-wiającą prowadzenie rokowań prof. Weizmanowi, który w ten sposób będzie mógł więcej wy-targować przy układaniu, czy ko-rygowaniu planu angielskiej Kom-isji Królewskiej.

Esq.

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z sied-mioletniego pobytu w katordze sowiec-kiej, przejrzane i uzupełnione przez au-tora).

Do nabycia we wszystkich księgar-niach.

NIE BADZMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDRO-WIE. COZ LEPSZEGO DLA ZDROWIA, JAK SWIEZE PU-WIETRZE OCZYSZCZONE PRZEZ ROSLINY I KWIATY?

P. Stroński w odpowiedzi na mój artykuł „Przeciwnicy i zwo-lennicy przymierza polsko - nie-mieckiego“ dał artykuł w 221 numerze „Kurjera Warszawskie-go“ p. t. „Niema trzech muszkiet-erów“, w którym usiłuje do-wieść, że poza mną i redaktorem St. Mackiewiczem, niema w pu-blicystyce polskiej zwolenników przymierza polsko - niemieckiego. Cytując pewne ustępy mego arty-kulu, opuszcza inne, zasadnicze, np. wspomnienie o referacie b. ministra spraw zagranicznych, ks. Eustachego Sapichy we wrześniu 1933 r. o potrzebie zbliżenia pol-sko - niemieckiego, w imię któ-rego Polska winna popierać po-łączenie Austrii z Niemcami, po-mija zwrócenie uwagi na to, że Adolf i Aleksander Bocheński, najwybitniejsi publicyści-polegjo nowego pokolenia, wypowiedali się za przymierzem polsko - nie-mieckim i ich organ dawny „Młodych“, dziś „Polityka“, sceptycznie odnosi się do przymie-rza polsko - francuskiego. Co do tego przymierza, muszę sformu-łowac następujące zasadnicze twier-dzenia:

1. Przymierze nasze z Francją nie daje nam korzyści finanso-wych, jakie przymierze z Fran-cją dawało Rosji przedwojennej. 2. Nastawienie opinii francus-kiej wobec Polski jest naogół niechętnie, gdy względem Rosji było przepelnione sentymentem, mającym swe źródło w nadzie-jach u jednych, że Rosja nie dopuści do wojny, u innych, że Ros-ja wystąpi do wojny, która da Francji Alzację i Lotaryngję. Jed-nym słowem i pacyfści i rewan-żyści francuscy pokładali nadzie-ję w Rosji. Natomiast opinia francuska uświadamia, że Polska, pozostająca w antagonizmie z Niemcami i z Rosją, nie może być dla Francji skutecznym sprzy-mierzem, a może narażać Fran-cję na kłopoty.

Następnie zapytuję prof. Stroń-skiego, czy neguje niebezpie-czeństwo rosyjskie dla Polski, spotegowane obecnie jeszcze tem, że zaboboczość Rosji znajduje no-wą siłę motorową w podbijaniu krajów dla komunizmu, dla ustro-ju sowieckiego.

Czy prof. Stroński neguje, że w razie napadu Rosji sowieckiej na Polskę, rząd francuski, jeżeli-by nawet i chciał, nie mógłby przy-jść Polsce z pomocą, gdyż na to nie zezwoliliby robotnicy francuscy strejkami i sabotażem. Czy prof. Stroński neguje, że współpraca polityczna i gospodar-cza Polski z Niemcami, może dać Niemcom więcej i umożliwić ko-rystniejsze zdobycze, niż te, jak-ieby mogły osiągnąć na Polsce.

Władysław Studnicki

Zgromadzenie Naro-dowe w Estonji

zakończyło prace nad nową Konstytucją

TALLIN. — Estońska agencja telegraficzna komunikuje: prezydent państwa Paets zamknął obrady zgromadzenia narodowego, które opra-cowało nową konstytucję oraz prze-pisy przejściowe. Prezydent Paets zapowiedział, że nowa konstytucja zostanie w najbliższym czasie wpro-wadzona w życie.

Czubar — komisa-rzem finansów

Z. S. S. R.

MOSKWA. — Prezydium komite-tu wykonawczego Z.S.S.R. zamiano-wało zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR. Czubarą na stanowisko ludowego komisarza finansów ZSRR., zwalniając zara-zem dotychczasowego komisarza Gryn-ko z zajmowanego stanowiska. Pier-wszym zastępcą ludowego komisarza finansów mianowany został Gryczma-now.

Na stanowisko ludowego komisa-rza poczt, telegrafów i telefonów po-wołano Bernana, zwalniając go zara-zem ze stanowiska zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych. Na zastępcę komisarza spraw wewnętrz-nych powołano Ryzowa.

Powstańcy prą zwycięsko naprzód

ZWYCIĘSTWO POD SANTANDER

BILBAO. Pat. Ogłoszony wczoraj późnym wieczorem komunikat radiowy donosi, o zwycięstwie wojsk powstańczych na froncie Santander. Po przeprowadzeniu gwałtownego natarcia zdobyte zostały miejscowości Puerta Dees curro, Barelo, Chico i ważny ośrodek przemysłowy Reinos.

ZACIĘTE WALKI

MADRYT. Pat. Komunikat rządowy donosi o zaciętych walkach na froncie Santander. Szczególnie czynne było lotnictwo. Trzy samoloty powstańców zostały stracone. Komunikat nadmienia, że miejscowość Reinos znajduje się w rękach wojsk rządowych.

DLSZE SUKCESY POWSTAŃCÓW

SALAMANKA. Pat. Komunikat głownie kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim wojska rządowe przypuściły szereg gwałtownych ataków, zostały jednak odparte ponosząc ciężkie straty.

Na froncie Santander powstańcy posuwają się szybko naprzód. Straże przednie zajęły ostatnio miejscowości Arija i Escudo. Powstańcy wzięli do niewoli 600 jeńców i zdobyli 6 czołgów pochodzenia sowieckiego.

Główna kolumna zajęła Montgastro i Reinos a szereg drobniejszych miejscowości. Wzięto do niewoli na tym odcinku 800 jeńców, zdobyto 18 dział i 5 czołgów. Przeciwnik wycofuje się na całej linii.

KOMUNIKAT RZĄDOWY

WALENCJA. Pat. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej donosi, że na froncie Santander gwałtowne ataki powstańców skierowane były na Portillo de Suano, zostały jednak odparte.

Na odcinku Soncillo i Guintonantello, przeciwnik zgromadził liczne działa i czołgi usiłując przerwać linie obronne linie oddziałów rządowych. Na odcinku Reinos oddziały rządowe dokonały zmian pozycyjnych.



Z FRONTU WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE. Japońscy żołnierze obserwują z okopów poruszenia wojsk nieprzyjacielskich.

Chińczycy atakują gwałtownie

SESJA PARLAMENTU JAPANEJSKIEGO

TOKIO. Pat. Agencja Domei komunikuje, że wczoraj rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono zwołać na dzień 3 września nadzwyczajną sesję parlamentu, która potrwa około 5 dni.

POŻYCZKA „OCALENIA NARODOWEGO”

SZANGHAJ. Pat. Chińskie ministerstwo finansów wypuściło pożyczkę „Ocalenia Narodowego” na sumę 500 milionów dolarów. Spłata pożyczki w ciągu 20 lat, pozostając od trzeciego roku po zaprzestaniu działań wojennych.

RYZYKOWNE ZAPEWNIENIE

TOKIO. Pat. Generał Kawabe, dowódca japońskiego garnizonu w Pekinie, odwiedził dzisiaj przedstawicieli państw obcych, zapewniając ich, iż wojska japońskie biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i mienia obywateli państw obcych, mieszkających w Pekinie.

PERSONEL AMBASADY JAPANEJSKIEJ W NANKINIE OPUŚCIŁ MIASTO

SZANGHAJ. Pat. Agencja Havasa donosi z Nankinu: cały personel ambasady japońskiej opuścił miasto, udając się do Japonii.

NOWA OFENSywa JAPANEJSKA SILEY CHIŃSKIE

SZANGHAJ. Pat. Agencja Reutersa donosi, że japończycy podjęli dzisiaj rano na nowo ofensywę. Okręty japońskie ostrzeliwały dzielnicę Poutong.

Szanghaj. Pat. Artyleria japońska ostrzeliwująca Putung, zamieszkała wczoraj wieczorem. Chińczycy utrzymują, że japończykom nie udało się powstrzymać posuwania się wojsk chińskich wzdłuż rzeki Wangu od strony Putung. Siły chińskie, działające w Szanghaju i okolicach, obliczane są na 13 dywizji.

HARAKIRI

TOKIO. Pat. Kapitan rezerwy Moro Hiroitsu popełnił samobójstwo przez harakiri na jednym z placów w Tokio, ponieważ z powodu złego stanu zdrowia nie mógł brać udziału w walkach, toczonej obecnie w Chinach.

GENERALNY ATAK CHIŃSKI

TOKIO. Pat. Według doniesień z Szanghaju, wszystkie oddziały chińskie otaczające dzielnicę japońską koncesji międzynarodowej, rozpoczęły wczoraj około godz. 20-tej generalny atak na pozycje japońskie.

Ministerstwo marynarki komunikuje, że japońskie lotnictwo morskie dokonało wczoraj rano ataku na bazę lotniczą w Cziaczing w prowincji Czekiang, przy czym zniszczono dwa samoloty chińskie.

PAROWCE ANGIELSKIE NA WODACH CHIŃSKICH

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi, że na wodach chińskich w pobliżu Szanghaju znajduje się w obecnej

chwili 8 angielskich okrętów wojennych a mianowicie krążowniki „Cumberrland”, „Suffolk” i „Domaenset”, przevoznik floty „Duncan” oraz kontrtorpedowce „Falmouth”, „Decoy”, „Delight” i „Duchess”, krążownik „Capetown” odpływający do Nankinu.

GENERALNY KONSULAT JAPANEJSKI ZBURZONY

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi, iż konsulat generalny japoński w Szanghaju, na skutek bombardowania z samolotów chińskich, jest zburzony. Pomimo to konsul generalny i urzędnicy urzędują w ruinach, nie chcąc opuścić swej placówki.

WYLECIAŁA W POWIETRZE FABRYKA PROCHU

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi, że w ciągu ubiegłej nocy w miejscowości Uji w pobliżu Kioto, wyleciała w powietrze fabryka prochu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 22 zabitych i rannych 880 domków w tej miejscowości i uległa całkowitej zniszczeniu. Dalszych szczegółów na razie brak.

Poszukiwania za Lewoniewskim Mattern przerwał lot

NOWY JORK. Wczoraj ukończywszy w błyskawicznym tempie przygotowania wyruszył na poszukiwania Lewoniewskiego i towarzyszy lotnik amerykański Mattern.

Przebywszy w jednym etapie przeszło 4.000 km., Mattern przybył do Fairbanks na Alasce, gdzie znajduje się najdalej na północ wysunięta baza lotnicza.

Po zaopatrzeniu się w benzynę i smary, lotnik amerykański wystartował w kierunku bieguna.

MOSKWA. Wszystkie stacje radiowe polarne bez przerwy starają się schwycić sygnały i depeche, nadawane przez samolot Lewoniewskiego.

Dotychczas jednakże nie udało się nawiązać kontaktu z lotnikiem zaginionego samolotu. Kilkakrotnie słychać było sygnały na fali, jakiej używa samolot Lewoniewskiego, ale były one bardzo niewyraźne.

Lamacz łodu „Krasin” odpływa w kierunku Alaski, skąd uda się dalej na północ. Lotnik polarny Zadkow wystartował do Markowa nad rzeką Anadyr skąd poleci do Wellen.

WASZYNGTON. Ambasador ZSRR otrzymał z Moskwy wiadomość, iż radiostacje w Moskwie i Irkucku przejęły słabe sygnały, pochodzące, jak przypuszczają od Lewoniewskiego.

Obecnie czynione są starania, celem ustalenia czy radiostacje wojskowe na Alasce i radiostacje kanadyjskie słyszały te same sygnały.

Z Fairbanks, gdzie wylądował wczoraj Mattern donosi, że na skutek złej pogody Mattern musiał odłożyć poszukiwania zaginionych lotników sowieckich.

W pięknej okolicy: wśród lasów i jezior w BRASŁAWIU
w Prywat. Knedukacyjnym Gimnazjum
z pełnymi prawami szkół państwowych
są jeszcze wolne miejsca.
Całkowita opłata za naukę wynosi złotych 300 (trzysta) rocznie
(w ratach miesięcznych). Kasytu utrzymania niskie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

SUKCES AEROKLUBU WILEŃSKIEGO na zawodach krajowych

WILNO. W dniach od 5 do 15 bm. w Inowrocławiu odbyły się krajowe zawody szybowcowe. Pewną atrakcją było urządzenie tych zawodów na terenie płaskim.

Wszystkie Aerokluby Rzeczypospolitej wysłały na te zawody swych reprezentantów. Główną konkurencją w walce o pierwsze miejsce były przeloty. Zwycięstwo wywalczył dla Aeroklubu Wileńskiego młody i dobrze zapowiadający się zawodnik Tadeusz Góra. Obliczenia punktowe nie zostały jeszcze przez komisję ukończone.

CO MÓWI TADEUSZ GÓRA?

P. Góra bezpośrednio po ukończeniu zawodów, wraz z pilotem p. Świątko wiskim, który holował w Inowrocławiu szybowce wrócił do Wilna. Znajdujemy go w Aeroklubie Wileńskim... Wysoki, szczupły blondyn...

Powiada, że wynik jego uzyskany na zawodach w Inowrocławiu „to przecież żaden rekord”.

— Czy marzy pan o lataniu motorem, czy też woli szybowiec? — pytały.

— O, wolę szybowiec, — odpowiada. Jest szalenie skromny, kiedy wspomina mu, że już przedtem pobili rekord Polski w locie szybowcem na czas trwania lotu, uśmiecha się, uważa że dotychczasowe jego wyniki w szybownictwie nie zasługują na to, aby o nich mówić. Od jego kolegów z Aeroklubu dowiadujemy się, że jest to jeden z młodych pilotów szybowcowych Aeroklubu. Szybownictwo bardzo lubi, i marzy o wielkich rekordach i ma wszystkie dane, aby te rekordy osiągnąć.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA”
Dzieło
Perichola
J. Offenbacha

Nowa konstytucja w Estonii

TALLIN. Pat. Wczoraj zgromadzenie narodowe w obecności prezydenta państwa i rządu przyjęło nową konstytucję Estonii odpowiadającą, jak zaznaczyli przewodniczący obu Izb, życzeniom narodu. Konstytucja opracowana została z uwzględnieniem położenia geopolitycznego państwa i tradycji narodu.

Z okazji ogłoszenia konstytucji Tallin udekorowano flagami, we wszystkich kościołach odbyło się nabożeństwo. Prezydent Państwa raucio podejmował posłów Zgromadzenia Narodowego.

TELEGRAMY

KRAKÓW. Pat. Dziś rano pod Krakowem na szosie między Krzeszowicami a Rudawą uległ katastrofie samochód ciężarowy, jadący z Łodzi do Krakowa. Wskutek peknienia kierownicy samochód wjechał ze znaczną szybkością do rowu, wyrzucił się kółkami do góry. Szofer oraz jadące samochodem 2 osoby doznały ciężkich obrażeń.

WIENIEN. Pat. W Wiedniu zapadł dziś wyrok sądowy skazujący 9 działaczy komunistycznych na karę kilku miesięcy ciężkiego więzienia wskutek udowodnienia im zorganizowania jacejki komunistycznej, która rozwijała akcję propagandową na peryferiach Wiednia.

BUKARESZT. Pat. Pisma rumuńskie donoszą z Catacea Alba, iż w dniu 15 bm. dochodziły ze strony sowieckiej odgłosy silnej kanonady. Jak twierdzą dzienniki, władze sowieckie stosują represje przeciwko chłopom, którzy przeciwstawiają się rekwizycji zboża.

LONDYN. Pat. Według nadeszłych tutaj wiadomości, premier Iraku Hikmet Suleiman podał się do dymisji wraz z całym gabinetem.

SZTOKHOLM. Pat. Przybył tu nowy polski yacht imienia „Krzysztof Arciszewskiego”, odbywający pierwszą swą podróż. Załoga, złożona jest z 9 osób pod dowództwem kapitana Lempickiego. Po krótkim pobycie w Szwecji, żeglarze polscy powrócą do Gdyni.

WIENIEN. Pat. Rząd austriacki odebrał debet na przeciąg jednego roku wychodzącym w Rumunji i w Siedmiogrodzie niemieckim gazetom „Deutsche Tagesztg. oraz „Kornstaedter ztg”. Przyczyną tego zakazu jest zdecydowany kierunek narodowo-socjalistyczny tych pism.

WARSZAWA. Pat. W wyniku dyplomatycznych pertraktacji między rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad i rządem Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sieci konsularnej rząd polski powziął decyzję zlikwidowania z dniem 1 grudnia br. konsulatu generalnego RP, w Tyflisie i konsulatu R. P. w Charkowie.

LONDYN. Pat. Dzisiaj rano powrócił do Londynu minister spraw zagran. Eden, który po południu odbył naradę z obecnymi w Londynie ministrami na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie. Minister Eden po tej naradzie opuści Londyn, by dokończyć odpoczynku w wakacyjnym. Zastępować go będzie w Foreign Office Lord Halifax.

PARYŻ. Pat. Na lotnisku w le Bourget wylądował samolot niemiecki pilotowany przez lotnika Immalmanna, przydzielonego do kancelarii Rzeszy. Samolotem przybyła na wystawę paryską wycieczka, złożona z 10 osób, rekrutujących się z najbliższego otoczenia kanclerza Hitlera.

Porachunki polityczne w Paryżu

OPIARY TERORYSTÓW KROACKICH

PARYŻ. Pat. Sensacyjny napad na Jugosłowianina Czerwencica wzbudził ogromne zainteresowanie nietylko wśród czytelników kroniki kryminalnej dzienników, lecz także w sferach politycznych. Dzienniki przypuszczają, iż sprawa ta może pozostać w związku z działalnością terrorystów kroackich t. zw. „Ustasz”. Do Czerwencica wracającego do domu wystrzelono kilkakrotnie z samochodu. W bramie domu znaleziono 11 kul. Pomimo to Czerwencicz odniósł tylko lekkie rany. Zaciekawienie wzbudza fakt, że sam ranny zachowuje dziwne i tajemnicze milczenie, nie wskazując napastników a nie przecząc bynajmniej temu, że ich zna, odmawia jednak uprzywilejowania jakichkolwiek informacji na ten temat.

Na podstawie śledztwa przeprowadzonego dotychczas przez władze polityczne, zdołano ustalić, iż Jugosłowianin będący rzekomo przedstawicielem jednej z firm pracujących w branży spożywczej był już raz wydalony z Francji za działalność polityczną, a obecnie otrzymał tylko warunkowe zwolnienie na pobyt we Francji na okres trzech miesięcy.

Czerwencicz miał poprzednio wielu znajomych w kołach terrorystów kroackich. W myśl ostatnich informacji został zidentyfikowany jeden z napastników. Jest nim Branko Radagiewicz, który swego czasu był aresztowany za wznowienie obciążonych orzekłków pod adresem jednego z członków rządu Jugosłowiańskiego w czasie uroczystości na Sorbonie.

Donniemany morderca wrócił z Hiszpanii, gdzie walczył w szeregach czerwonej milicji. Obecnie władze śledcze przypuszczają, że powodem zamachu na Czerwencica była zemsta natury politycznej, prawdopodobnie za denuncjację przed policją.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKOWA WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZLICZEGO

Nowa pożyczka wewnętrzna Rzeszy

BERLIN. Pat. Rozpisana wczoraj nowa pożyczka wewnętrzna Rzeszy w postaci 4,5 proc. asygnat skarbowych na sumę 700 milionów Reichsmark nie zaskoczyła zbyt szerszych kręgów subsybentów. Na rynku ujawniła się ostatnio bardzo silna płynność pieniądza, co od paru lat jest w Niemczech z reguły zapowiedzią podobnej operacji finansowej.

Jest to już trzecia pożyczka w r. Dwie poprzednie przyniosły w sumie

1,5 miljarda Reichsmark. Zwracają tu jednak uwagę, że obecna pożyczka przyszła nieco wcześniej, niż oczekiwano na pierwotnie, albowiem jak przewidywano termin emisji ustalony miał być w końcu sierpnia lub w początku września. Łącznie z nową pożyczką, suma wszystkich kredytów konsolidacyjnych zaciągniętych przez państwo na wewnętrzny rynek finansowy wynosi od początku roku 1935 — 5,6 miljarda Reichsmark.

Zniżka na giełdzie paryskiej

PARYŻ. Pat. Na giełdzie paryskiej nastąpiła w dniu dzisiejszym poważnaniżka, która objęła prawie wszystkie papiery. Szczególnie baissa dotknęła papiery narodowe. Główną przyczyną zniżki był spadek papierów na giełdzie londyńskiej na skutek zaobawienia, jakie wywołały w Anglii wydarzenia na Dalekim Wschodzie i zniżka surowców. Odbiło się to również na kursach francuskich papierów przemysłowych. Jedynie renty wykazywały dużą odporność.

Gubernator Pensylwanii w Krakowie

KRAKÓW. Pat. W dniu wczorajszym po południu przybył do Krakowa ambasador St. Zieda p. Biddle z małżonką w towarzystwie pani Earle i p. Racsona. Wieczorem pociągiem pośpiesznym z Lwowa przyjechał gubernator Stanu Pensylwania George Earle w towarzystwie płk. Wiktora Mathera.

Dziś rano goście amerykańscy złożyli wizytę panu wójtowi krakowskiemu i prezydentowi m. Krakowa. O godz. 11 rano udali się na Wawel, gdzie w kryptcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów oddali hołd marszałkowi Piłsudskiemu, składając dwa piękne wieniec z szarfami o barwach amerykańskich.

Otwarcie kursów o kulturze polskiej dla cudzoziemców w Warszawie

WARSZAWA. Pat. W dniu wczorajszym odbyło się na uniwersytecie J. P. otwarcie trzeciej i ostatniej części kursów waktacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. W dwóch poprzednich częściach kursów odbyły się, jak wiadomo, w Krakowie i Poznaniu. Były one poświęcone „Polsce współczesnej i jej kulturze” (Kraków) oraz „kulturze Polski do 18 w.” (Poznań).

Otwarcie kursów warszawskich, poświęconych „kulturze Polski 19 i 20 w.”, zajął ich kierownik naukowy prof. M. Handelsman, po czym rozporozdził się wykład. W pierwszym dniu kursów odbyły się wykłady o „St. Arnolda n. l. i o „Ustrój Rzplitej” oraz prof. M. Handelsmana „walka Polski o niepodległość”.

W kursach bierze udział blisko 80 słuchaczy, reprezentujących 15 krajów.

Nowy Inspektor szkolny
W GŁĘBOKIEM

WILNO. Dekretem min. WR i OP inspektor szkolny w Głębokiem — Chrusciel Stanislaw, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Słonia. Na jego miejsce mianowany został Starzyk Józef z Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łucku.

ODZNACZENI

GŁĘBOKIE. W dniu 15 bm. podczas uroczystości obchodu „Święta Żołnierza“ w Głębokiem starosta powiatowy dokonał dekoracji brązowymi krzyżami zasługi: Walentego Burzyńskiego, z kol. Łąka, gm. mikołajewskiej, Jana Pankratowicza, ze wsi Zaborce, gm. parafjanowskiej, Pawła Zabiłę ze wsi Rudniki, gm. prozorockiej za pracę na polu kultury rolnej i niewie społecznej oraz Majchrzaka Jana — woznego urzędu skarbowego w Głębokiem, za pracę na polu zawodowym.

ZAPARCIE. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ także u ludzi w późniejszym wie. Zalecane przez lekarzy.

Pociąg popularny do Warszawy

Z okazji Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych Polska — Niemcy w dniu 21 — 22 sierpnia rb. Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Wilna do Warszawy.

Wyjazd pociągu z Wilna nastąpi w dniu 20 sierpnia wieczorem i wyjazd powrotny z Warszawy dnia 22 sierpnia wieczorem.

Łączna cena karty kontrolnej kl. III na przejazd koleją do Warszawy i z powrotem wraz z kuponami na bezpłatny jednorazowy wstęp na zawody oraz zwiedzanie miasta z przewodnikiem wynosi 35 zł. 70 gr.

Zapisy w oddziale PBP „Orbis“, Wilno ul. Mickiewicza 20 i filii przy ul. Wielkiej — 49 w terminie do dnia 19 sierpnia godzina 15-ta.

Srogi dozorca...

Rzecz wiadoma, że dozorca bywa po strachu lokatorów, gdy nie widzi z zamieszkiwania ich w kamienicy żadnego dla siebie profitu.

Lokator, akuratnie płacący haracz 20-groszowy za otwieranie bramy po g. 10-iej, cieszy się szacunkiem i względamy srogiemu „bramiarza“. Wnet zaś jasnie światło na ciemnym podwórku, zapala się żarówka na kłatkach schodowych, by „znający się na rzeczy“ lokator mógł bez szwanku trafić w próg swego mieszkania.

Leżąc bieda temu, kto zamiast 20-groszówki, płaci srogemu władcy słowem „dziękuję“ lub obietnicą — „innym razem“. W odpowiedzi usłyszy jakiegoś niewyraźnego pomruki złośliwego.

Nie znane są przyczyny zatargu lokatorki d. Nr. 6 przy ul. Wileńskiego Anny M. z dozorcą domu, lecz snadź już dużo nakłapiła w jego duszy „u-raz“, jeżeli wychodząc z jej mieszkania, trzasnął drzwiami z taką siłą, że złamał zatrzask.

Franuk Wykrutas

NA FILMOWEJ TASMIE

„GŁOS SERCA“

„CASINO“

Janet Gaynor i Charles Farrell byli swego czasu najpopularniejszą filmową parą „słodkich“ kochanków. Ich przykład zachęcił producentów do tworzenia podobnych „teamów“ aktorskich, ale żaden nie osiągnął takiego powodzenia, co tamci. Duet jednak się rozleciał i obecnie od czasu do czasu widać na ekranie to Charlesa Farrellę i Janet Gaynor z jakimś innym partnerem. Robert Taylor, najprzystępniejszy z amatorów Hollywoodu jest niewątpliwie silnym magnesem, a w towarzystwie Janet Gaynor zapewni filmowi kasę. Grają oboje pierwszorzędnie, wyglądają czarująco, ale mimo to nie są do siebie dopasowani. Każde reprezentuje odrębny typ urody niedający się ze sobą scharmonizować. Nie znaczy to jednak, by się na film patrzyło z przykrością. Zbyt umiejętnie wziął się do rzeczy reżyser, zbyt dobrze jest opracowanie techniczne, by całość miała stać poniżej przeciętnej standardowej normy amerykańskiej produkcji.

Małżeństwo „na niby“ rozbitego złotego młodzieńca i panią z prowincji przekształci się w trwały związek przy dużej pomocy scenarzysty (autora powieści) i reżysera. Ogląda się te perypetje bez znużenia. P. A. T. Tad. C.

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Żulowem

Przyczyny wypadku bada komisja z Warszawy

WILNO. Jak już donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek miała miejsce katastrofa samolotu Aeroklubu Wileńskiego, w czasie której zostali ranni zawiadowca portu Lotniczego na Porubanku p. Cz. Giedwillo i aplik. sądowy p. J. Słonicki - Słoniński.

Obu rannych przewieziono do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. Stan obu rannych jest bardzo ciężki. W ciągu dnia wczorajszego w stanie zdrowia rannych nie nastąpiła żadna poprawa.

W SZPITALU

Po wypadku lotnicy przewiezieni do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. Udaję się ze smutną wizytą. Na piętrze, na oddziale chirurgicznym w pokoju nr. 17 stoły tylko dwa łóżka. Ranni leżą bez ruchu, kompletnie obdażowani. Przy łóżkach siedzą żony lotników. Jest także w separacie i na korytarzu bliższa rodzina i znajomi, oraz koleżdy z korporacji.

Jak dowiedziałem się od dyżurnej pielęgniarki, p. Cz. Giedwillo ma poważne złamanie uda i kości miednicowej, szereg ciężkich potłuczeń i ran. Chory dotąd nie odzyskał przytomności z powodu silnego wstrząsu mózgu.

Stan zdrowia p. Jana Słonickiego - Słonińskiego jest natomiast bardziej zadowalający. Tuż, są tylko ogólne potłuczenia i lekka rana twarzy. Można przypuszczać, że za jakieś dwa tygodnie chory wróci całkowicie do zdrowia.

SPECJALNA KOMISJA ZBADA PRZYCZYNY WYPADKU

Skości udaje się do Aeroklubu Wileńskiego. Przyjmuje mnie gospodarz Aeroklubu. Dowiaduję się, że szczegóły i przyczyny katastrofy są jeszcze do tej

chwili niewyjaśnione. Wczoraj wyjechała na miejsce katastrofy komisja złożona z przedstawicieli Aeroklubu Wileńskiego i przedstawicieli Departamentu Lotnictwa Cywilnego, który jest kontrolerem statków powietrznych Aeroklubów RP.

Powróć komisji nastąpi prawdopodobnie dziś popołudniu, która po gruntownym zbadaniu przyczyn katastrofy przywiezie szczegóły wypadku. Dowiedziałem się tylko, że lotnicy spadli z wysokości 150 m. a nie 1800.

KARJERA LOTNICZA P. CZESŁAWA GIEDWILŁY

P. Cz. Giedwillo posiada prawo prowadzenia samolotu od 2 miesięcy. Jako zawiadowca zaś Portu Lotniczego na Porubanku pracuje od roku 1933. Jest więc lotnikiem młodym.

Z pilotażem zetknął się w wojsku, gdyż służył wojskową od był w pułku lotniczym.

Jako towarzysz podróży i kolega p. Giedwillo jest nieoceniony. Wszyscy koleżdy w Aeroklubie czekają więc z napięciem na szybką chwilę wyzdrowienia.

P. JAN SŁONICKI - SŁONICKI TOWARZYSZ PODRÓŻY GIEDWILŁY

P. Słonicki jest członkiem Aeroklubu i serdecznym przyjacielem p. Giedwillo. Samolot RWD na którym lotnicy wystartowali z lotniska na Porubanku ma za sobą szereg dalekich lotów i jest maszyną pierwszorzędą.

MIEJSCE KATASTROFY POD ŻULOWEM ZABEZPIECZONE

Natychmiast po katastrofie miejsce wypadku zostało obstawione przez policję i zabezpieczone do czasu przyjazdu komisji. Szczątki rozbitego samolotu znajdują się w miejscu wypadku. Licząc się z pomyślnym wyzdrowieniem pilotów, należy oczekiwać tej chwili z wciąż wzrastającą niecierpliwością.

Żw.

OKOLICZNOŚCI KATASTROFY

Bezpośrednio po wypadku, jaki miał miejsce pod Żulowem powiadomiony został Aeroklub Wileński oraz Aeroklub Warszawski. W Warszawie na miejsce katastrofy udała się jak pisze wyżej specjalna komisja, która badała w dniu wczorajszym przyczyny katastrofy.

Żydzci stosują nadal bojkot

Zbili współwyznawcę za wynajęcie dorożkarza-chrześcijanina

WILNO. Na ul. Jatkowej znowu zdarzył się wypadek świadczący, że żydzi nadal stosują akcję bojkotową wobec chrześcijan, a ponadto wywierają presję na tych, swych współwyznawcach, którzy tej akcji nie popierają. Niejaki Hirs Mendelwicz (Sa-

WILNO. W szpitalu psychiatrycznym w Wilnie ulokowana Waleriana Sosna ze wsi Płauty gm. Szczynsk. zdradzającego objawy choroby umysłowej. Będąc zatrzymany w areszcie w Szczuczynie. Sosna nie długo po polnocy przystąpił do rozbiórki aresztu i bez żadnych narzędzi zniszczył w ciągu 5 godzin ściany aresztu na przestrzeni 4 metrów każda. W czasie burzenia Sosna uległ pokaleczeniu rąk.

Zachodzi pytanie czy w Szczuczynie niema zwyczajów wglądania w czynności aresztowanych, którzy jak widać z wypadku z Sosną pozostawieni są na długie godziny bez żadnego nadzoru.

Zajście w biurze Funduszu Pracy

WILNO. W biurze Funduszu Pracy przy ul. Subocz w czasie rejestracji bezrobotnych kobiet, którym odmówiono pracy doszło do zajścia. Większa grupa kobiet poczęła wymuszać urządnikom, iż są żydami i że niech tylko

Wypadki w ciągu doby

Kropotow Wacław, Pańska Nr. 8, m. 16 zameldował policji że przed 3 laty brat jego Kropotow Aleksander zam. Podgórną 7 wraz z żoną Teklą zaginął i do obecnej chwili żadnej wiadomości o nim nie ma.

Jarkowicz Janowi, wieś Jarkuny, gm. M. Solecznik w dniu 14 sierpnia br. z kufia, który stał w szpiarni jego domu skradziono 10 kawałków płótna, wart. 150 zł. W dniu 16 bm. Jarkowicz część swego płótna poznał w sklepie Goldberga Dawida przy ul. W. Świętych 7 w ilości 5 kawałków.

Czebanowskiej Anastazji, z k.

NAOCZNI ŚWIADKOWIE

Jak wynika z opowiadań świadków pilot do ostatniej chwili zachował przytomność umysłu.

Gdy nie było już możliwości z powodu małej wysokości wyprowadzenia maszyn z niebezpieczeństwa w ostatniej sekundzie niemal wyłączył on motor. Dzięki temu uniknięto eksplozji i zapalenia się benzyny w zbiorniku.

Gdy przybyli na miejsce świadkowie wypadku rozpoczynając akcję ratowniczą, obaj piloci mimo odniesionych obrażeń, utraty krwi i wstrząsu spowodowanego katastrofą zachowali jeszcze przytomność.

Pierwsze ich słowa były: „Ratujcie, ratujcie“.

Aby obowiązać ewentualne rany i zatamować krew nie przysparzając bólu ofiarom katastrofy przy zdejmowaniu z nich kombinezonów, zniszczono je.

Pierwszy zaczął tracić przytomność p. Czesław Giedwillo. P. Słonicki - Słoniński ciągle dawał znaki, że odczuwa dotkliwie odniesione rany. Przy przenoszeniu jeszcze do karetki Pogotowia w Wilnie mówił: „zimno mi“.

GIEDWILŁO MA BYĆ ODWIEZIONY DO WARSZAWY

P. Giedwillo przeswiecono rano w dniu wczorajszym Rentgenem.

W związku z tem, że obrażenia jakie on odniósł wymagają odpowiednich zabiegów, postanowiono go przewieźć do kliniki Chirurgii Urazowej przy Uniwersytecie w Warszawie.

Jednakże stan jego obecny zanim nie odzyska przytomności, co według opinii lekarzy może nastąpić w dniu dzisiejszym, narazie nie pozwala na przetransportowanie go.

Prawdopodobnie p. Giedwillo przewieziony zostanie do Warszawy specjalnie sprządzonym samolotem sanitarnym, gdy tylko stan jego zdrowia pozwoli na to.

W dniu wczorajszym obu chorych prócz bliskiej rodziny odwiedzali zaniepokojeni wypadkiem znajomi i korpantki.

P. Giedwillo jest bowiem filistrem korporacji Cresovia a p. J. Słonicki - Słoniński — filistrem Konwentu Polonia. Obaj też zajmują wysokie stanowiska w zarządzie Aeroklubu Wileńskiego. P. Giedwillo jest porażczony ty viceprezesa, a p. Słonicki - Słoniński — skarbnikiem.

Nad Szczuczynem przeszła burza
Chmura zerwała przewody i wyrządziła dużo strat

SZCZUCZYN. W dniu 15 bm. przeszła nad Szczuczynem i okolice silna burza połączona z piorunami i gradobiciem. Silna wichura zniszczyła miedrzew na drogach i placach w ogrodach owocowych.

Szczuczyn przez kilka godzin był pograżony w ciemnościach i odcięty od świata. Powywracane drzewa zatarasowały ulice i szosy oraz w wielu miejscach zostały uszkodzone linie telefoniczne i przewody elektryczne.

Pioruny spowodowały 4 pożary, z tego 3 na terenie gm. Różanka i 1 na terenie gm. Szczuczyn. Duże straty wyrządziła wichura w ogrodach owocowych strząsając wszystkie owoce z drzew. We wsi Rezy zostały zerwane dachy z 3 domów, które zostały zrzucone o kilkanaście metrów.

Zaniepokojenie ludności podczas trwającej burzy było tak silne, że w wielu domach zapalono grmnice.

MIN. ŚWIĘTOŚLAWSKI W SŁONIMIE

SŁONIM. W dniu 17 bm. w godzinach rannych przybył do Słonia z Pruniany minister WR i OP Świętoślowski, który w towarzystwie starosty udał się na inspekcję szkół. W godzinach południowych minister wyjechał do Baranowicz, skąd około godz. 16 po wrócił do Słonia.

W dniu 18 bm. minister będzie w dalszym ciągu lustrował szkoły.

CO SŁYCHAĆ W „LUTNI“

Wczorajszy występ Ireny Różyńskiej i Kazimierza Krukowskiego

Dobrzy znajomi, mili znajomi, gdyż nie wypada powiedzieć „sta rzy“ znajomi zwłaszcza o Różyńskiej. O Krukowskim już prędzej, chociaż ostatnio najwidoczniej od młodości, a nawet trochę utył. Oboje obiecali większość uzdrowisk polskich i wszędzie mieli wielkie powodzenie.

Właściwie program nasz jest trochę letniskowo - wypoczynkowy — mówi skromnie Różyńska — taka wakacyjna repetycja dla publiczności, która nas już zna i uszczylnie naprawdę dobrze chętnie usłyszy poraz drugi. Nie można ludzi na wakacjach męczyć nowymi rzeczami, które mogą być dobre albo nie podczas gdy rzeczy już wypróbowane mają zapewnione powodzenie, a przecież nie wszyscy je znają...

Słuszność tego rozumowania ujawniła w pełni wieczór wczorajszy Publiczność śmiała się do łez i gorąco oklaskiwała naprzemian Różyńską i Krukowskiego.

Uroczą Różyńską wykonywała doskonale piosenki. Dzisiaj już jest w nich nieczłowna, dzięki świetnej dykcji, inteligencji w interpretacji i temperamentowi, który w tańcu dopiero dochodzi do szczytu porywa i oszałamia widza. Różyńska to rasowa pieśniarka, która niezwykle harmonijnie łączy piosenkę z tańcem i w jednym i drugim daje siebie całą.

Co można napisać o Krukowskim, czego jeszcze o nim nie napisano. Dyskretny, umiarkowany, wdzięk w podawaniu kawałów, szczegółliki w mimice i jakaś łatwość w pozyskaniu sobie całej sympatii widza i wprawiania go w nastrój szczerzej, niewymuszonej wesołości, przy tekstach zawsze wysokiej klasy.

Zarówno Irena Różyńska, jak i Kazimierz Krukowski obiecują, że w najbliższych miesiącach przyjadą do teatru „Nowości“ po jego otwarciu, co nastąpi z początkiem września. Termin ich występów nie jest jeszcze ustalony, gdyż Krukowski na wrzesień zaangażowany został do „Cyrulika Warszawskiego“.

(w.l.)

ROŻNE

Wystawa „wewnątrz mieszkaniowej“. Cech Stolarzy, Bednarzy i Tapicierów Chrześcijańskich w Wilnie zawiadamia, iż na prośbę Publiczności przewidzianej wystawie „Wnętrze Mieszkaniowe“ przedłużony godzinny zwiedzania wystawy do godz. 8 wieczór (20-tej).

Zwiedzanie wystawy „Wnętrze Mieszkaniowe“ otwartą od godz. 9 do 8 wieczór.

Sprostowanie. W spisie członków Tymczasowych Rad Ohwodowych O. Z. N. z pow. brasławskiego zamieszko- nym w urze z dnia 16-go sierpnia br. mylnie zostało wydrukowane nazwisko ks. Zawistowskiego, proboszcza w Ikażni, co niniejszym prostujemy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Perichola“ („Wędrowni Śpiewacy“) J. Offenbacha jest dziełem pełnowartościowym o przepięknych melodjach, o aktualnych dowcipach, w wykonaniu świetnie zgranego zespołu Lutni jest stale oklaskiwany.

Sądząc z przyjęcia jakie operetka ta otrzymała, „Perichola“ wypełni repertuar w Lutni przez długi szereg wieczorów.

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

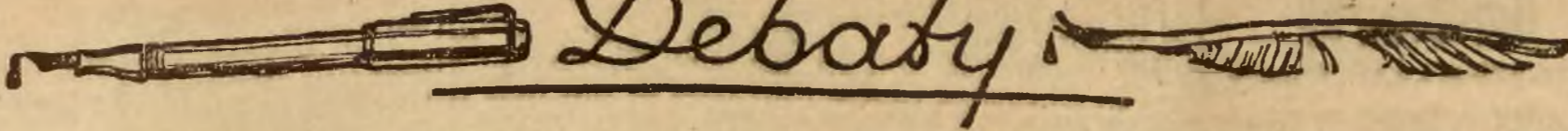
Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski

Hotel „St. Georges“

Hotel Europejski



"Kurjer Polski"

"ETATYZM? — CO TO JEST TAKIEGO?"

Klimat Finlandji jest umiarkowanie chłodny. Nienia tam wielkich upałów i nawet w najgorętsze dni letnie rzęki wietrzyk od morza chłodzi przegrzane tłumy. Kto wie czy ta właściwość klimatu nie miała decydującego wpływu na stosunki wewnętrzne Finlandji. Atmosfera tamtejsza nie sprzyja powstawaniu wybuchających i niedorzecznych pomysłów nie sprzyja legnieniu się pomysłowych i szkodliwych koncepcji. W kraju tym panuje rzeczowość i rozsądek. Każdą sprawę rozważa się spokojnie, nawet powoli, ale za to nieznamienicie, rozsądnie. To też w Finlandji panuje ład i spokój. Nie jest to porządek na modłę pruską, czy nawet niemiecką. Niemca w nim zupełnie elementu przymusu. Finn zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że w społeczeństwie w ramach zachowania wymaga odpowiedniego postępowania. Nie nakazuje mu to przepisać, ale dlatego, że uważa to za konieczne. Przejawia się to bodajże najdobiej w polityce gospodarczej Finlandji. Rozmawiałem z jednym z największych przemysłowców tamtejszych, właścicielem poważnej fabryki metalurgicznej. Mówił mi o najrozmaitszych zagadnieniach. W końcu rzuciłem pytanie: — Panie konsulu (mój rozmówca był polskim konsulem honorowym), jak się u was przedstawia problem etatyzmu? — Etatyzm? Co to jest takiego? — brzmiała nieco zażenowana odpowiedź. Musiałem temu panu dopiero długo, zrokiem tłumaczyć co to jest etatyzm, potem usłyszałem następującą odpowiedź: — A tak, mamy przedsiębiorstwa państwowe w Finlandji, mamy ich nawet kilka (!). Ostatnio zwłaszcza powstało parę państwowych fabryk amunicji i uzbrojenia, ale pozostawiamy im bawić się u nas w przedsiębiorcy. — Czy wasze państwowe fabryki wyrabiają rowery, albo maszyny do pisania. — Zapytałem z głupią frań. — Ależ skąd — usłyszałem zdziwiony głos pana konsula. — A może państwo fińskie wyrabiają coś takiego? — „rzuciłem na to ostatnią kartę”. Przemysłowiec fiński nic mi już nie odpowiedział, lecz spojrzął na mnie z wyrzutem. Widać było, iż uważa, że kpię z niego i czuje się tem ofiarny. Ten fragment rozmowy jest chyba najlepszą ilustracją stosunków państwowych w Finlandji. Mimo, że przy władzy jest stronnictwo socjalistyczne, polityka rządu jest w stu procentach liberalna. Niema tam reglamentacji i ograniczeń, niema interwencjonizmu i etatyzmu. Niema karkołomnych eksperymentów. Co najważniejsze jednak, to fakt, że polityka ta pozwoliła Finlandji na walczenie kryzysu. Kwidacnie bezrobocia, rozkwit krajowej produkcji i wzrost dobrobytu szerokiej masy. Właśnie niema w tem wszystkim nic widownego, nic nadzwyczajnego, ale rzybyszowi z Europy środkowej, a szczególnie z Polski, opowiadanie o im brzmi w uszach jak bajka. Dlatego zadałem mojemu rozmówcy najwięcej pytań: — Czy może mi pan wytłumaczyć w jaki sposób Finlandja, znajdującą się po uzyskaniu niepodległości w sytuacji analogicznej z Polską, to znaczy, odcięta od dotychczasowych rynków zbytu, potrafiła nie tylko zważyć kryzys, ale osiągnąć nawet wyraźną poprawę gospodarczą? Odpowiedź, jak zwykle w Finlandji, była prosta i logiczna: — Skoro przekonaliśmy się, że Rosja nie będzie już kupować naszych towarów, przestawiliśmy się natychmiast na rynek zachodnio-europejski i amerykański. Nasi przemysłowcy i kupcy wyjechali do Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, by na miejscu zapoznać się z wymaganiami odbiorców i dostosować do nich produkcję. Ponieważ gatunkowo nasz towar był zawsze dobry, a ceny nigdy nie były wysokie, więc nie napotkaliśmy na poważniejsze trudności w zdołaniu nowych rynków zbytu. Nie chcieliśmy jednak wywozić samych surowców. Drzewo, największe bogactwo naszego kraju, zaczęliśmy przerabiać na celulozę i papier, i produkty te znalazły nabywców na całym niemal świecie. Rozwój tego przemysłu wymagał odpowiednich urządzeń fabrycznych. Ponieważ potrzebowaliśmy wielkiej ilości maszyn, więc doświadczyliśmy do wniosku, że najlepiej będzie je produkować w kraju. Powstał zatem u nas silny przemysł maszynowy, który pracuje już teraz w znacznej części na eksport. Nasze maszyny idą do Niemiec, Francji, a ostatnio pertraktujemy także z Polski. W ten sposób powoli, krok za krokiem rozwijaliśmy nasze gospodarstwo. Teraz powodzi nam się doskonale. Pracujemy pełną parą i wszyscy jesteśmy zadowoleni. Trudno było, słuchając tych słów, powstrzymać się od brzydkiego uczucia zazdrości. Nie można jednak przypisywać rozkwitowi gospodarczemu Finlandji jakichś cudów, lub też nadzwyczajnym bogactwom naturalnym. Finlandja jest z natury krajem raczej ubogim, o nieurodzajnej glebie, bez poważniejszych zasobów kopalni, krajem wyraźnie niesamowystarczającym. Potrafiło jednak tutaj dostosować się do istniejących warunków, stworzyć klimat, sprzyjający rozwojowi gospodarstwa i w ten sposób osiągnąć rezultaty wręcz zdumiewające. W tej chwili w Finlandji istnieje nadmiar płynnej gotówki, przedsiębiorstwa odrzucają poważne zyski, robotnicy zarabiają stosunkowo bardzo dobrze, waluta jest mocna, towary tanie — słowem coś w rodzaju, raj na ziemi. Ale też Finnowie umieli ustrzec się niejednego błędu, który fatalnie zawyżył na naszym życiu gospodarczym. Np. taka sprawa ubezpieczenia społecznego. My mamy ubezpieczenia niezmiernie rozbudowane i bardzo silnie obciążające pracodawców. Gdyby przy najmniej pracownicy byli z tych ubezpieczeń zadowoleni. Niestety, ogromna część dochodów idzie na utrzymanie nadmiernie wielkiej machiny administracyjnej, a rozmaite szwanki biurokratyczne powodują, że człowiek ciężko strzeże się kontaktu z ubezpieczalniami. W Finlandji sprawę załatwiono zupełnie inaczej. Tam ubezpieczenia, jeśli są przysługujące, są mimo to niezmiernie tanie i nie obciążają budżetu żadnej ze stron, a równocześnie dają u bezkrytycznym napewno nie mniej, lecz więcej aniżeli u nas. W konsekwencji Finlandja jest krajem w którym ludziami jest dobrze gdzie robotnik żyje na wyższym poziomie niż u nas przeciętny pracownik, gdzie wprawdzie niema luksusu i zżytków, lecz wszystkie ważne potrzeby człowieka są w zupełności zaspokajane. K. S.

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najbardziej aktualne artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

"Świat"

POŁÓW PERŁ

HIERARCHJE POTRZEB

„Nie, mnie na kupowanie książek nie stać” — mówi pani mecenasowa i idzie ra całe popołudnie do kuchni, gdzie rachunek za ciastka i lody wylicza się więcej, niż cena dobrej książki. „Ja na popieranie sztuki pozwolić sobie nie mogę” — stwierdza ze smutkiem wielki przemysłowiec i w ciągu jednej nocy przegrywa w karty sumę, za którą mogłyby nabyć cztery dobre a. brazy pierwszorzędnych malarzy polskich. „Kto by tam miał na mydło i na czystość w mieszkaniu!” — burczy „pracownik fizyczny” — i otrzymawszy wypłatę, spieszy do najbliższej ekspozytury wyszczególnionych, gdzie w totalizatorze topi całą „tygodniówkę”. „Zawracanie głowy z czytaniem — nie mam na to czasu!” — właśnie do matki trzynastoletni potomek — i leci na boisko, aby przez sześć godzin z rządu kopać piłkę. „U nas niestety niema pompy w podwórzu, czepniemy wodę ze studni, jak za czasów Rzepichy” — melancholijnie konstatauje właściciel kłko-wiskowego folwarczku. Ale w parku ma betonowy kort tenisowy, na który wydatł coś około tysiąca złotych. (Pompa? pompa kosztuje aż... złotych osiemdziesiąt...) „Ja chodzę do teatru tylko za kartkami — wyznaje wysoki dygnitarz. Moja pensja nie wystarcza na takie luksusy”. Ale po teatrze wstępuje na dancing, gdzie przepija lekko licząc, dziesięć biletów teatralnych. „Sprawić porządna koldę? Także coś” — wzrusza ramionami służący. I kupuje sobie jedwabne pończochy, które jej wstarczą akurat na dwa spacery z „narzeczoną”. „Francuzkę w tych czasach trzymać do dzieci? To były przedwojenne zbytki” — mówi surowo pani dyrektorowa. I sprawia sobie na nadchodzący sezon nureki, bo karakuly już się jej opatrzyły. I tak — od samej góry do samego dołu. Na wszystkich szczeblach t. zw. „drabiny społecznej”. Kto wie? Może tylko na właściwym ustaleniu hierarchii potrzeb polega to co nazywamy kulturą? NIEDYSKRETNA PŁYTA. „Prenez garde à la domestique” — upominał w jednej ze swych ról niezapomniany Mieczysław Frenkiel, wyrażając powszechną nieufność „państwa” do dyskrekcji służby domowej. Teraz — idziemy z postepem. W sztuce Cwojdzńskiego „Freuda” teoria snów — zdręcają tajemnie jest

telefon, którego tuż przez zapomnienie Maszyński zapomniał odłożyć na widełki. A w Oślo, jak donosi „IKC”, zdarzyła się sprawa jeszcze bardziej „moderne”. Zdręcają tajemnie była — podstępnie nastawiona gramofonowa płyta. Pani Riggs podejrzewała małżonka o wiariolomstwo. Ow — ma się rozumieć — przeczył w żywe oczy. Dama nie dała za wygraną. Podczas snu męża nagrała na płycie... jego zaklęcia miłosne, skierowane do jakiejś Maud. „Maud, moje kochanie...” — chrapanie. „Maud, skarbie mój” — z nowu chrapanie. To się nazywa niestety w prawo-dawstwie „przeprowadzić dowód prawdy”. W sądzie, gdzie pani Riggs zażądała rozwodu — tak właśnie to zrozumiano. Pan Riggs zgębniony oczy-wistością — przyznał się do wszystkiego. Rozwód pani Riggs przyznano. Wysokie alimenty także. Taka, zdawaloby się, niewinna rzecz: gramofon... „HONOR” — A NAPIWKI Jeszcze. Choć raz już o tem było. Parlament francuski, jak wiadomo, ogromnie się ujął za honorem kelnerów i uchwalił dla nich zniesienie napiwków i zastąpienie ich stałym 10-procentowym dodatkiem do rachunku. Wszysko świetne — w teorji. Bo w praktyce — kelnerzy w Paryżu biorą owe ustawowe 10 procent, plus „dobrowolne nadatki od klienta. A jeśli klient co się najczęściej zdarza, nie wręcza sumy ściśle należnej, tylko prosi o resztę — no to kelner z zasady nie ma dobrać. W ten sposób i honor jest cały i zarobek podwojony. KTO MIECZEM WOJUJE, TEN OD MIECZA GINIE. Stosuje się to również i do chirurgicznego noża, jak wykazała niedawno sprawa sądowa w Paryżu. Klijentka pewnego instytutu piękności, pani Lonnet, chciała się odmłodzić. Kierownicy instytutu — panna Duval i p. Berlin — obiecywali damie, że po operacji wyjdzie od nich jak bóstwo. Zoperowała biedaczkę — no i okazało się, że się rzeczywiście zmieniła. Wysła — jak maskara. Sprawa sądowa. Wyrok: kierownicy instytutu skazani są na grzywny pieniężne w sumie łącznej 150 franków. Tylko tyle? E, nie! Poza tem pani Lonnet otrzymuje od nich 40 tysięcy fran-

GROŹNY DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO

Według zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za lipiec przyniósł znowu deficyt w wysokości 16 i pół miliona zł. Przypominamy, że po szeregu miesięcy aktywnych, deficyt pojawił się w kwietniu r. b. z sumą 11 milionów zł., wykazując dalej kolejno w maju 3 miliony, w czerwcu około 17 milionów, a w lipcu 16 i pół miliona. Poszczególne działy przedstawiają się jak następuje: Przywóz: marzec 1937 106,7 milj. kwiecień 112,4 „ maj 94,5 „ czerwiec 108,7 „ lipiec 114,6 „ Jak widzimy, mamy do czynienia z silnym wzrostem importu, co jest niewątpliwie dowodem wzrostu konjunktury, tembardziej że lwią część wartości stanowią surowce, potrzebne dla naszego przemysłu. Zbliżamy się już do przeciętnej miesięcznej z roku 1931, która wynosiła 122 miliony złotych. Odtąd przez 5 lat przeciętna stała była grubo poniżej 100 milionów miesięcznie. Co nasi ekonomiści słusznie cytowali jako dowód wielkiego zubożenia i upadku ekonomicznego. Wywóz przedstawia się jak następuje: maj 1937 90,9 milj. czerwiec 91,2 „ lipiec 98,0 „ Tu także mamy więc wzrost, ale nie tak silny. Niedawno analizując dokładnie rozwój naszego handlu zagranicznego, podkreśliłszy fatalny wpływ dewaluacji we wszystkich krajach świata, na nasze możliwości wywozowe. W ciągu ostatniego okresu jeżeli wyeliminujemy węgiel, wywóz nasz w tonnach spadł. Było to już dostatecznie groźne memento. Jeszcze ratowała nas zwyżka cen wywożonych towarów, oraz bądź co bądź silny wywóz zbóż, który nam dał przeszło 6 milj. kwintali w ostatniej rocznej kampanji. Obecnie dopuszczony narazie wywóz ma wynosić 800 tysięcy kwintali (prócz jęczmienia, który ma wywóz wolny). Nie można więc spodziewać się stąd poważnych wpływów. Podając cyfry deficytu G.U.S. twierdzi, że jest on objawem zupełnie normalnym. Niestety, trudno nam się z tem zgodzić. Naszym zdaniem, sytuacja obecna przypomina ludzacy okres upadku rządu Wł. Grabskiego, kiedy to dzięki zbytniemu wyśrubowaniu

kursu waluty, i przy równoczesnym nieurodzaju, przyszło krótkie załamanie, następnie zaś okres wielkiej konjunktury za rządów Bartla. W chwili dewaluacji we wszystkich krajach Europy, wielu naszych mężów stanu, z Matuzewskim i Kocem na czele, przewidywało ten obrót rzeczy, i sprzeciwiało się biernemu stanowisku rządu. Nastąpiła nawet demisja pułk. Koca ze stanowiska prezesa Banku Polskiego, oraz zupełne odsunięcie się min. Matuzewskiego od kierownictwa naszej ekonomji. Prócz nawrotu z drogi obecnej, miałyby rząd jeszcze jeden sposób ratunku, to jest zaostrenie deflacji, i wstrzymanie importu. Nie potrzeba dodawać, że oznaczałoby to powrót Polski do stanu kryzysu, tem dziwniejszy, że cały świat rozwija się całą parą, a wszystkie państwa dłużnicze poprawiają swoje bilanse handlowe. Należy raczej przypuszczać, że b. wicepremier cofnie się przed tą ewentualnością, uzna, że jego linja była błędna, i pozwolił zająć swoje miejsce tym, którzy umieli przewidzieć i przedstawiali realny program walki z kryzysem. W razie wstrzymania importu, który jest przeważnie importem surowcowym, względnie artykułów pierwszej potrzeby, przemysł nie mając co przerabiać, mu siłyby znowu ograniczać swój stan zatrudnienia, przez co wzrosłoby bezrobocie i nędza wśród robotników. Z drugiej strony zmniejszenie obrotów zniżyłoby rentowność i zarobki przemysłu, i nie pozwoliłoby na odnowienie maszyn, która jest u nas jak wia domo niebawymale przestarzała i której renowacja należy do najpilniejszych zadań. Jasnym więc jest, że droga ograniczeń naszych obrotów handlowych, byłaby najgorszym ciosem dla naszej przyszłości gospodarczej.

W razie wstrzymania importu, który jest przeważnie importem surowcowym, względnie artykułów pierwszej potrzeby, przemysł nie mając co przerabiać, mu siłyby znowu ograniczać swój stan zatrudnienia, przez co wzrosłoby bezrobocie i nędza wśród robotników. Z drugiej strony zmniejszenie obrotów zniżyłoby rentowność i zarobki przemysłu, i nie pozwoliłoby na odnowienie maszyn, która jest u nas jak wia domo niebawymale przestarzała i której renowacja należy do najpilniejszych zadań. Jasnym więc jest, że droga ograniczeń naszych obrotów handlowych, byłaby najgorszym ciosem dla naszej przyszłości gospodarczej.

PODWYŻKĄ PŁAC W ŁODZI

Komisja rozjemcza w łódzkim przemyśle włókienniczym zadekretowała generalną podwyżkę płac tkaczy o 10 procent. Jak wiadomo płace robotnicze wynoszą około 70 procent płac z roku 1928, mimo to podnosi się je o 10 procent. Ceny przemysłowe wynoszą 61 proc. i rząd podniósł niedawno ceny żelaza o 10 proc.. Ceny rolnicze wynoszą tylko 49 procent i rząd całą parą dąży do obniżenia tych cen!

NIE BĘDZIE EGZEKUCJI NA WSI DO KONCA B.M.

Min. skarbu zakomunikowało Zw. Izb i organizacji rolniczych, iż okres żniwny został przedłużony o dwa tygodnie, nie dłużej jednak jak do końca sierpnia.

W okresie żniwnym nie będą dokonywane licytacje przedmiotów, zajętych u właścicieli, użytkowników lub dzierżawców rolnych na pokrycie tak zaległości, jak i wszystkich innych wierzytelności. Uparty Nurek.

GRZEGORZ BERTHOLDT

PRZEDRUK WZBRONIONY

nadużycie będzie ścigane sądownie.

Tragedia Wielkiego Księcia

WSPOMNIENIA

Tylko w zupełnie wyjątkowych okolicznościach, Wielki Książę wkładał cywilny surdut, gwiazdę i order „Andreja Pierwozwannawo” — order, który należał mu się od urodzenia. Ja osobiście widziałem go tylko dwukrotnie w surducie: kiedy, po oświadczeniu widziałem go tylko dwukrotnie w surducie: kiedy, po powrocie do Taszentu jeździł ze mną z wizytami do wybitnych osobistości tamtejszych i na obiedzie, który wydał w Taszencie na część przybyłego tam członka Rady Państwa, byłego ministra kolei — Księcia Chilkowa. Z okazji zawarcia znajomości, Wielki Książę zmusił mnie do wypicia z nim kieliszka wina węgierskiego i zjedzenia herody batnika. Potem wypiliśmy jeszcze filiżankę herbaty. Tartyński i herbatniki zostały momentalnie rozdane przez Księcia psom. Do jedenastej pozostałem z Księciem i od tego dnia bywałem codziennie od szóstej do północy jego gościem. I również codziennie wstępowałem przedtem na filiżankę herbaty do jego małżonki. Wiedziałem już przed przybyciem do Sebastopola, że Książę, jeśli zechce potrafiłby o czarować prostotą, taktem, wymową, dowcipem i wiedzą, ale nie wyobrażałem sobie, że sam ulegnę temu czarowi. Słuchanie Wielkiego Księcia było prawdziwą rozkoszą, wymowa jego nie męczyła, tematy były zawsze ciekawe. Profesor Rozenbach spędził cały miesiąc w Sebastopolu i często, razem ze mną odwiedzał chorego. Przy pożegnaniu z nim, Książę wypowiedział nadzieję, że profesor poprze jego prośbę o pozwolenie na powrót do Taszentu.

— „Tutaj, w Sebastopolu — mówił Książę, demonstracji nie nie będzie ani na krok, poza ogród, będę na prawach więźnia i nikogo, prócz sztab-rotnistrza Bertholdta nie przyjmę... proszę to powtórzyć Opiece”. W Sebastopolu spędziłszy zgorą rok. Wielki Książę dotrzymał słowa: nie przyjmując nikogo, prócz mnie, nie wyjeżdżając na krok z domu i nie przekraczając granic ogrodu. Wspaniały powóz parokrotny prawie nie wyjeżdżał na miasto, jeżeli nie liczyć bardzo rzadkich spacerów Nadziei Aleksandrowny. W charakterze służących przy Księciu byli dwaj Sartowie, których przywoził ze sobą z Taszentu: Dadasz i Tasz-Bulat. Ten ostatni codziennie gościł Księcia. Przyjścia, na których bywałem codziennie nie różniły się w niczem z pierwszą moją wizytą. Pamiętając radę N. A. Iskander, nie pozwalałem sobie na nic więcej, jak wypicie jednej filiżanki herbaty. Resztę otrzymywałam pieszki. W tym okresie Książę nie używał wcale alkoholu. W przeszłości, podczas rohb przy nawodnianiu stepów w Turkeistanie Książę składał nadmierną daninę Bachusowi, pijąc za jednym zamachem ku zdumieniu obecnych, całą butelkę rumu. Oczywiście odegrało to niemałą rolę w ekscjach, opisanych powyżej. Zato teraz palił bez przerwy. Wymyślał pierwszy lepszy papieros ze szkatułki srebrnej i podawał mi go, ja odczytywałem głośno, wydrukowane na nim imię, i ono podawało temat do opowieści o minionych przeżyciach. Nie miałem prawa palić własnych papierosów. Pewnego razu na papierosie przeczytałem imię męskie „Gulam”. Było to imię młodego chłopca — Sarta „baczy”, którego Wielki Książę zabrał do siebie, ale Opieka nie pozwoliła go wywieźć z Taszentu, mając wrażenie, że ten chłopak stając się młodzieńcem, zaczął budzić w Księciu niemorale instynkty. Wielki Książę tęsknił do niego wyraźnie. „Bacza” — jest to nazwa chłopca tancerza u Sartów. Jest on od urodzenia wychowywany i przygotowywany do miłości

nienaturalnej. W tańcu „bacze” noszą warkocze, jak dziewczyny. Dużo czasu poświęcał W. Książę opowiadaniem o życiu swem w Turkeistanie, o swym dworze w Taszkencie, o obyczajach miejscowej ludności, o ich przywiązaniu do niego, o pracach przy nawodnianiu stepów, o kolonizacji kraju, któremu dano wodę, o utajonych głęboko bogactwach tego kraju, przez nikogo jeszcze nie wykorzystanych... „Chcę wracać do mego ukochanego Taszentu” wracać do Taszentu, za wszelką cenę” — powtarzał ciągle. Niepowodzenia oręża rosyjskiego na wojnie japońskiej wzruszały głęboko Wielkiego Księcia: Głównym winowajcą, jego zdaniem, był niedołężny gen. Kuropatkin i całe jego otoczenie. „Jak można myśleć o zwycięstwie, kiedy Kuropatkin niema przy sobie Skobieleva?” — parafrazował Wielki Książę Mikołaj słowa generała Dragomirowa; „A któż może być u Kuropatkina (byłego sztabowca w Sztabie Skobieleva) Skobielevym?” W swych wierszach Wielki Książę Mikołaj wydrwiwał Kuropatkina i jednego z członków rodziny cesarskiej, który brał udział w kampanji. Na wewnętrzne niepokoje państwa, Książę reagował ostro i nerwowo. Manifest z 17-go października nie znalazł w nim aprobaty. Twierdził bowiem, że Rosja, dzięki specyficznej psychice ludu, może być rządzona albo przez nieograniczonego monarchę, albo musi uzyskać najliberalniejszą, republikańską — federacyjną władzę. Tylko utopiści mogli, jego zdaniem, marzyć o ograniczonej monarchji z parlamentem w Rosji. Bardzo rzadko wspominał Wielki Książę imiona swych dostojnych krewnych. Oduścił się do nich, nie wyliczając nawet najbliższych krewnych, chłodno. Wyjątek stanowił następca tronu Cesarzewicz Mikołaj Aleksandrowicz, starszy brat Cesarza Aleksandra III. Mimo wielkiej różnicy lat (Cesarzewicz urodził się w roku 1843 i umarł 12 kwietnia 1865 r.) Książę mówił o nim jako o jedynym bliskim przyjacielu, spamiętał wszystkie, liczne, krewnych.. D.C.N.

Kontrola ruchu kołowego

WILNO. Ostatnie wypadki z pojazdami w Wilnie wskazują na ignorowanie przepisów o ruchu kołowym i pieszym.

Starosta grodzki wydał zarządzenie organom policyjnym specjalnie surowego przestrzegania obowiązujących przepisów i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Policja zwracać będzie uwagę nie tylko na dorożki, wszelkie konne pojazdy, samochody, motocykle i rowery ale również na ruch pieszy.

Jazda niewłaściwą stroną, niedozwolona szybkość, zatrzymywanie się nieprzepisowo i wszelkie utrudnianie ruchu będzie karane z całą surowością.

Dwaj sąsiedzi

Na trakcie Raduńskim w podwórzu d. N. 72 jakiś gwałt, wrzaski i rwetes. Rozlegają się krzyki: „Ratujcie!... „Zabijcie!... „Policja!...“

Właściciel domu Konstanty Romano wski żył w niezgodzie ze swym sąsiadem Stanisławem Kozłowskim (Trakt Raduński 74) Wiadomo, sprawa sąsiedzka! To żerdka z plotu gdzieś za podziela się — podjężnienie na sąsia - da. To kury wlażą do ogrodu i niszczą grzędę — sąsied winny. To ktoś w no ey trząsł gruszkę!... „Ech, to pewnie robota tego hada, sąsiada!“

Przezorny Romanowski zabarykadował się w swem mieszkaniu, a tymczasem nadeszła odsiecz w osobach przyja ciół napastowanego i położono kres zająciui.

Ofiary

1) dla osoby po ciężkiej operacji (skręt kiszki), 2) Dla starszuszka lat 99, 3) Na wykupienie maszyny do szycia 4) Na kupienie aparatu fotograficznego — Od M. po 5 zł, razem 20 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies and locations like Berlin, Gdansk, Amsterdam, etc.

WALUTY

Table with exchange rates for various currencies like Belg, Dol. ameryk., Dol. kanad., etc.

AKCJE

Table with stock market information for Bank Polski, Węgiel, etc.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 3-iej klasy 39-iej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

100.000 zł.: 165681
15.000 zł.: 107445
5.000 zł.: 130 16821 37944
2.000 zł.: 2324 70576 117049
121497 154778 156133
1.000 zł.: 5391 183332 161141 182274

500 zł.: 8509 14887 24634 31982
88554 161366 163808 165471
168008 174807
400 zł.: 1254 22272 25901
33393 47283 77528 103100 103669
117118 153601 160491 185768
175838 170931 172151 189912
194833

Wygrane po 200 zł.

142 372 89 2435 780 3344 4242 966
5361 487 543 6322 695 876 7338 950
8317 789 9433 567 611 996 97 10364
91 11480 12724 885 954 14234 790
828 15403 558 91 16067 118 35 831
910 17242 91 18070 92 704 824 18094
117 640 936

20058 456 614 942 21014 152 246
387 22466 890 978 23866 24445 621
25262 585 26004 27080 320 592 28149
736 29425 506 719 30453 71 684 799
31049 103 33 862 32556 33727 34616
759 69 853 35520 735 964 36268 826
37149 479

76472 81 813 77273 834 78031 145
411 117 818 79244 921 73 80015 359
768 843 81028 273 615 920 82258 890
83035 218 37 84581 646 737 85359 525
86528 679 774 903 87589 682 998
88072 219 89092 90947 91105 728 809
93150 94084 572 727 95476 91 916
96271 333 34 541 97918 98450 99018
94 144 100116 23 88 551 808 101224
82 102960 103078 5555 923 104017
105057 450 542 106137 87 531 107649
715 108455 427 38 633 847 928
109499 654 955 69 110014 35 191 556
114522 668 12861 913 93 113033 223
379 891.

152015 153357 88 607 872 154128
298 609 717 155606 18 156341
157810 948 158877 80 159199 243
488 160165 162350 163091 585 772
164547 165302 702 166034 456 666
168072 418 516 689 875 169488 986
170268 340 819 944 171355 745
811 172648 752 853 173059 663 66
69 174264 533 700 175139 176178
218 71 177942 178379 731 179014
180055 181213 451 182043 417 686
783 183254 420 184009 116 285 385
779 185628 186013 143 51 809 949
187602 188532 895 968 189270 308
712 86 190611 27 759 78 191047
101 730 192553 798 950 193262
330 194128 369 558 954

Wygrane po 50 zł.

320 584 1324 498 2049 616 704 82
3163 83 496 812 4073 644 800 6250
4909 870 7456 959 8147 745 9343
668 10172 11634 14071 516 812 984
15258 16278 622 17427 18200 563
724 19076 809 67
20394 21939 23367 517 24196 26580
30192 851 31565 94 939 32157 206
302 34026 131 488 670 866 35582
36179 250 37733 917
38336 544 983 39540 40133 544
42414 511 43548 45322 46755 47096
299 327 699 759 48059 520 696 983
49206 873 50457 51047 365 52204
53888 54311 719 95 55449 585
56661 733 57287 374 406 693 59543
50 651 816 60085 784 845 61043
207 308 62105 765 852 63040 630
609 763 64116 652 66059 110 644

67675 69056 333 82 70812 81271
574 836 72305 942 73114 403 74249
430 75044 175 252 603
76402 77873 78218 791 79053 141
459 80125 447 812 81130 257 82831
83224 477 980 85276 364 727 86249
767 87068 300 610 811 68 88919 89395
939 90609 723 91961 92676 786 859
93577 758 94124 50 95275 96217
751 97012 317 577 911 98124 326 35
624 99407 961 100242 101010 102285
103065 819 104029 390 926 105085
339 106146 107801 108535 612 874 939
109176 229 58 457 591 110218 45 762
111223 112902 86 371 113086 776 833.
114342 691 863 115283 321 737
117632 864 118159 390 867 119196 375
650 839 949 120524 121207 980 800 55
122244 539 62 85 123337 47 124304 703
125151 606 126471 34 127159 214
128002 614 69 129132 609 744 131374
699 842 132993 133075 101 363 822
134325 135036 240 67 556 136288 355
76 472 523 138716 841 139642 140072
142000 101 918 143193 970 144128 86
532 145718 147090 148069 189 367
784 873 149670 150088 909 151212 780
801.

152416 690 153203 154121 769
85 958 155054 351 56 156204 741
157507 713 158125 159169 206 74
388 452 160512 161309 14 162328
673 163312 520 164468 165076 635
716 939 166298 967 167392 566
867 168399 169085 213 170118 648
171238 642 173386 174596 175862
176976 178017 299 637 76 179436
795 832 180187 182030 198 183562
93 184534 185309 41 749 186120
187384 453 577 188018 27 641
188964 190312 752 800 191274 879
906 192519 666 984 193113 50

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

41 425 500 25 1909 94 55 2069 2494
3906 43 4449 672 962 6059 916 7645
8951 9494 941 90 10409 833 11996
15778 98 829 16079 17083 913 19292
382 20852 21041 22819 25029 515 790
26220 27521 28603 768 811 29377
78 30180 31430 696 782 32547 92
33107 293 653 843 34209 630 979
83 35541 36940 37175 210 930 38998
40572 41864 42314 615 43243 45476
46038 783 47031 195 882 48494 49202
50015 492 51619 52015 210 56448
57016 279 475 58747 59074 581 60475
691 61365 508 671 62928 63350 6444
64102 575 66037 166 67539 795 69002
410 65 70150 757 72287 394 653 73338
600 74595 76318 79534 80403 589
81202 625 82497 83372 85249 454
86339 413 15 87409 742 88246 954
90817 91763 92832 93526 94159 95176
440 99050 101.

101120 874 102097 580 704 103347
106094 172 294 107377 108290 109203
110783 957 11393 734 112955 113599
785 816 93 114451 115620 45 116352
699 117678 118221 803 11 985 119704
120165 728 121352 940 122059 581
123162 320 124612 88 440 127053

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000
zł. padła na Nr. 95648,
50.000 zł.: 82409,
15.000 zł.: 35930,
10.000 zł.: 93767 96502 13076
145577,
2.000 zł.: 62603 69567 78981
163741 186192,
1.000 zł.: 51713 71100 140345
142426 155309,
500 zł.: 48721 59939 69513
68078 116269 141527 147062
159219 181508 189744,
400 zł.: 6968 21743 24523 24557
73817 84041 88837 95890 108693
111250 116905 129424 131566
144660 159966,
300 zł.: 23962 26762 59385

67675 69056 333 82 70812 81271
574 836 72305 942 73114 403 74249
430 75044 175 252 603
76402 77873 78218 791 79053 141
459 80125 447 812 81130 257 82831
83224 477 980 85276 364 727 86249
767 87068 300 610 811 68 88919 89395
939 90609 723 91961 92676 786 859
93577 758 94124 50 95275 96217
751 97012 317 577 911 98124 326 35
624 99407 961 100242 101010 102285
103065 819 104029 390 926 105085
339 106146 107801 108535 612 874 939
109176 229 58 457 591 110218 45 762
111223 112902 86 371 113086 776 833.
114342 691 863 115283 321 737
117632 864 118159 390 867 119196 375
650 839 949 120524 121207 980 800 55
122244 539 62 85 123337 47 124304 703
125151 606 126471 34 127159 214
128002 614 69 129132 609 744 131374
699 842 132993 133075 101 363 822
134325 135036 240 67 556 136288 355
76 472 523 138716 841 139642 140072
142000 101 918 143193 970 144128 86
532 145718 147090 148069 189 367
784 873 149670 150088 909 151212 780
801.

Wygrane po 50 zł.

1192 548 662 2255 4249 911 9230
333 560 10104 672 11523 12610 13876
15330 16165 612 19526 669 21509 670
23258 914 24987 25362 26426 938
27046 28056 992 29558 30317 31247
32148 985 34891 35818 36356 94
620 37032 190 907 38322 39521 40302
687 711 41951 42711 43273 505 44551
45495 46222 47073 77 50019 53813
56666 58218 358 53 579 978 99 59740
60101 241 62843 65653 66338 69184
669 902 66 70832 71137 54 73480 741
49 74633 75646 906 76796 77000 25
78369 826 93 82073 267 370 438 561
629 843 982 83947 84279 535 80195
500 87558 91450 92867 93304 94701
95375 97278 98679 99870.

100238 102994 103709 104304 447
106688 108381 741 109622 110108 411
11781 112535 113500 98 114304 45
116482 118302 119055 464 851
121305 122629 123866 621 124305 625
824 128762 805 129605 130236 455
562 131667 132065 133614 134093
136301 139684 140561 143539 145155
146599 150045 172 151456 154494
155225 156135 160051 842 161648
163984 166146 167650 169446 641
706 170464 173485 174139 301 176451
625 178295 825 179323 183202 629
185096 186556 191947 193111 813
194101 823

IV ciągnięcie

Główne wygrane

238 522 1720 2242 3332 4562 6553
7035 7155 7451 8274 8522 9217 9776
9871 10097 11729 12820 13863 17772
18476 19030 230 21935 23394 24119
25378 26367 564 923 27775 28205
30127 32024 929 34679 35188 30619
711 39304 591 40150 41808 43142 787
45225 374 47131 51790 903 53629
54379 55296 57685 711 61948 62953
65762 66662 7 67924 70945 71189
73309 74111 231 50 386 741 988 75120
114324 115630 841 116190 618
117423 736 82 807 118176 276 668 954
119003 369 120077 680 123665 124027
688 125085 126216 529 131303 498
880 132553 133482 638 134885 135403
136238 137415 874 139822 140084 97
191 6 644 729 143330 144006 145386
146572 148609 150213 152821 155114
365 510 157962 158729 159267 98
160029 89 303 995 162393 163322 511
164005 675 165085 432 166172 168155
445 169109 170455 844 171541 173463
175375 176420 725 179752 178195
179499 667 995 180058 312 456 63
181347 99 182149 188785 190528
191425 915 192615 59

70661 119368 142224 145079
148910 176686.
250 zł.: 8554 8674 16584 16743
19903 21015 23187 31795 32744
34502 41281 45500 62196 63073
65678 73864 76361 113422 118552
123465 123968 133301 134339
137557 144437 144986 151715
164512 174439 178636 179233

Wygrane po 200 zł.

371 669 1355 4493 6428 8157 66
10097 314 663 96 11142 13156 286 785
875 14724 15688 16181 887 17066
20608 21480 607 24104 312 716 821
25083 749 26070 849 27199 28261
29103 919 30203 98 37369 38255 39546
40077 242 777 895 41519 40 726 42031
8 43313 44445 842 46578 49040 246
50105 51343 910 52254 54376 809
56976 57137 58623 59132 375 60255
332 586 62027 466 63147 259 534
65158 66219 985 67331 68101 421
69765 70711 982 71802 72256 519 962
74018 873 949 75797

114094 115315 116008 822 117425
625 118539 882 119303 590 934 120406
76 121881 123856 124610 125046 117
126269 656 127669 129611 39 875
945 130923 81 131304 132243 546 979
133119 305 636 78 134374 618 135315
136993 137785 140207 141471 870
143237 951 63 144961 145505 769
147166 475 149272 450 651 151474 92
152515 64 154950 155012 936 156027
589 753 968 157459 64 158560 159393
570 161050 92 4 158 438 163513 5
165397 498 166731 167772 171396
172035 420 42 174853 176025 85 178126
180225 181369 428 182371 407 534
183048 80 18411 185245 186219 187141
424 189338 190228 191998 192409
193966 194944 805 30 987

Wygrane po 50 zł.

238 522 1720 2242 3332 4562 6553
7035 7155 7451 8274 8522 9217 9776
9871 10097 11729 12820 13863 17772
18476 19030 230 21935 23394 24119
25378 26367 564 923 27775 28205
30127 32024 929 34679 35188 30619
711 39304 591 40150 41808 43142 787
45225 374 47131 51790 903 53629
54379 55296 57685 711 61948 62953
65762 66662 7 67924 70945 71189
73309 74111 231 50 386 741 988 75120
114324 115630 841 116190 618
117423 736 82 807 118176 276 668 954
119003 369 120077 680 123665 124027
688 125085 126216 529 131303 498
880 132553 133482 638 134885 135403
136238 137415 874 139822 140084 97
191 6 644 729 143330